Wokół litewsko-polskiego porozumienia w dziedzinie oświaty – str. 4, 5

KURIER Wileński

CZWARTEK, 19 MARCA 1992 R.
Nr 54 (11823)

Rozmowa W. Landsbergisa z S. Szuszkiewiczem

17 marca przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas Landsbergis rozmawiał telefonicznie z przewodniczącym Rady Najwyższej Republiki Białoruskiej Stanisławem Szuszkiewiczem.

Przywódcy parlamentów dokonali wymiany poglądów w sprawie umowy handlowej między Litwą i Białorusią. Skonstatowano, że dobiega końca jej przygotowanie, pozostaje do uzgodnienia niewiele kwestii i niebawem może być ona podpisana.

Podczas rozmowy poruszono kwestię delimitacji granic. W. Landsbergis zaznaczył, że wyczuwa się pewne hamowanie ze strony Białorusi tego procesu. Wyraził on obawę, że na Litwie mogą to łączyć z nadanym niedawno komunikatem Agencji Reutera o rzekomej wypowiedzi ministra spraw zagranicznych Białorusi P. Krawczenki. Wobec Litwy wyrażano w niej roszczenia terytorialne. S. Szuszkiewicz jeszcze raz zapewnił, że ze strony Białorusi nie ma żadnych przeszkód co do delimitacji granicy. Powiedział on, że minister spraw zagranicznych Białorusi zdementował komunikat Reutera w Helsinkach od razu po tym, gdy on się ukazał.

W. Landsbergis przypomniał apel Rady Bałtyckiej z 5 stycznia tego roku do przywódców państw WNP w sprawie odwołania swych obywateli z byłej armii sowieckiej, znajdującej się w państwach bałtyckich. Przewodniczący Rady Najwyższej Białorusi wyraził życzenie otrzymania dokładnych danych, ilu obywateli Białorusi służy w jednostkach tej armii na Litwie. Powiedział on, że z Łotwy otrzymano analogiczne dane, dlatego zaczęto odwoływać znajdujących się tam białoruskich obywateli — wojskowych.

Przewodniczący rad najwyższych porozumieli się, żeby w najbliższym czasie zorganizować następne spotkanie robocze.

(ELTA)

NIE SPIESZMY Z WYBORAMI

Przemówienie przewodniczącego RN Republiki Litewskiej W. Landsbergisa, wygłoszone w parlamencie 17 marca br.

Szanowni koledzy, słyszeliśmy tu różne argumenty, rozumowania, jak to u nas bywa, w tym również wypaczające prawdziwy stan rzeczy, jakoby ktoś „nie pozwala uczestniczyć" ludziom w wyborach, lub że „nie mają oni przedstawicieli". Nawet szanowny deputowany E. Wilkas mówił, że ludzie tego regionu „nie mają przedstawicieli". A dopiero co pan Okińczyc twierdził, że przedstawiciele tego regionu pomogli w załatwianiu tam spraw.

Nie trzeba więc nam takich ogólnych, jak niegdyś wypowiedzi. Spójrzmy na sprawy. Otóż szanowny J. Dringelis powiedział, że jest tam niejedna rada gminna, która dotychczas nie odwołała swych niekonstytucyjnych uchwał; powinniśmy więc zwrócić większą uwagę na panujące nastroje i perspektywy dalszego rozwoju tego regionu. Musimy się zastanowić, o ile wkrótce odbędą się tam wybory, kto weźmie udział i kto zwycięży w tych wyborach oraz kto jest zainteresowany, aby odbyły się one jak najszybciej. Sądzę, że jest pewna organizacja, która z pewnością będzie zgłaszała i proponowała swych kandydatów. Jest to obecny Związek Polaków na Litwie. W ich prasie bardzo wyraźnie zarysowuje się i propaguje antylitewska linie nie pozbawiona bezpośredniego podżegania, nienawiści do Litwinów, którzy jakoby bardzo okrutnie krzywdzili Polaków w przeszłości, a nawet i teraz. I Republika Litewska zawsze ponosi winę z powodu trudności w tym regionie. W ten sposób wybory będą organizowane prawdopodobnie nie tylko na zasadzie narodowościowej, jak to niegdyś bywało: „Głosujcie za Polaka", lecz i nacjonalistycznej: „Głosujcie, za tego Polaka, który najbardziej opowiada się przeciwko Litwie". Widzieliśmy, jakie są nastroje, jakie były wyskoki przeciwko panu Cz. Okińczycowi, nie mówiąc już o panu M. Czobocie, za to, że jest on lojalny wobec Litwy. Partia komunistyczna, ta partia Wysockiego i niektórych innych kolegów, która dziś oficjalnie nie działa, a działa inaczej, działa poprzez Związek Polaków na Litwie i przez niego będzie działała. I jeśli przeprowadzimy teraz te wybory będą one związane i z reformą, i z prywatyzacją, i z interesami nomenklatury, a ludzie znów będą się bali. Ludzie tam byli uciskani. Może pamiętacie, jak trudno nam tu było powziąć uchwałę, aby został zwolniony i pociągnięty do odpowiedzialności jeden z deputowanych tego regionu, który bił ludzi. A przecież bił Polaków, broniono go jednak na tej podstawie, że nie można zwolnić, bo jest Polakiem i będzie to źle widziane.

Dziś szanowny R. Maciejkianiec jedzie do Polski i mówi, że Soleczniki można by oddać Białorusi, co by leżało w interesie Polaków. A w Moskwie organizacja „Słowianskij sobor", mająca swe oddziały w Mińsku, Kijowie bezpośrednio wzywa stacjonujące na Litwie jednostki byłego wojska sowieckiego do okupacji Wileńszczyzny. Są i różne inne sprawy. Jeśli wierzyć temu, co mówi kierownictwo Białorusi, to nawet moskiewskie biuro Reutera dopuściło się prowokacji w związku z rzekomymi roszczeniami Białorusi wobec Litwy. A więc podobnych spraw w związku z tym regionem jest wiele. Związek Polaków na Litwie, o którym wspomniałem, ma program — jest to ten sam status Mościszek: państwo, obywatelstwo Wileńszczyzny, jej konstytucja, separacja prawna od Litwy. Pójdą z tym na wybory i po wyborach opierać się będą na ich wyniki. I nie sądzę, aby świat, o którym tak wiele się tu mówi, był bardziej zainteresowany nowym ogniskiem destabilizacji i konfliktu, niż spokojnym wdrażaniem w tym regionie reformy rolnej. Jak też innymi reformami gospodarczymi. Szkoda, że na spotkanie z panią Lelumier jeden z obecnych tu deputowanych przyprowadził pana J. Sienkiewicza po to właśnie, aby ten odczytał oświadczenie z apelem o nieprzyjęcie Litwy do Rady Europy. Przykro jest być świadkiem dwulicowości, obłudy.

Całkowicie wierzę temu, co powiedział szanowny E. Pietrowas, uczestniczący w sesji tego regionu, na temat reformy rolnej, jej blokowania, i że blokują właśnie byli deputowani dawnych rozwiązanych rad. A więc chcecie znów ich odzyskać, zaprosić na trybuny? A może temu regionowi jest lepiej, że na razie nie ma nowych wyborów? Proponuję właśnie pomyśleć o interesach ludzi tego kraju, nie zaś o interesach jego nomenklatury. Jestem przekonany, że swym obywatelom Polakom, rolnikom w tym regionie, zrobimy większą przysługę nie śpiesząc z wyborami. Bardzo więc proszę deputowanych wcale nie zważać na wypowiedziane tu przez pana Cz. Okińczyca słodkie słowa o nieznanej mi kandydaturze przewodniczącego do jakiejś nagrody. Nie powinno to mieć nic wspólnego z naszymi przekonaniami, naszą bardzo głęboką rozwagą.

Sowieccy wojskowi grożą

17 marca około godz. 16 w 108 pułku 7 dywizji desantu powietrznego byłej armii radzieckiej, stacjonującej w Kownie, ogłoszono gotowość bojową. Grupa wojskowych pod kierownictwem zastępcy dowódcy dywizji Sannikowa groziła Kowieńskiej Komendanturze Ministerstwa Ochrony Kraju zajęciem byłego domu oficerów Republiki Litewskiej „Ramowe". Po rozmowie wicepremiera Z. Waiszwiły z sekretarzem stanu Rosji G. Burbulisem oraz po rozmowie ministra ochrony kraju A. Butkewicziusa z przedstawicielami sztabu grupy północno - zachodniej wojska Rosji w Rydze napięcie nieco zmalało.

Biuro informacyjne rządu

UCHWAŁA RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ
Nr 170 Z 16 MARCA 1992 R.

O przygotowaniach do wiosennych prac polowych

W celu stworzenia rolnikom pomyślnych warunków organizacyjnych i ekonomicznych do wiosennych robót polowych rząd Republiki Litewskiej **postanawia:**

1. Zlecić Ministerstwu Rolnictwa, Ministerstwu Handlu i Zaopatrzenia, Ministerstwu Energetyki, zarządom rejonowym, służbom reformy rolnej operatywne rozstrzyganie wszelkich spraw, związanych z wiosennym siewem, udzielanie niezbędnej pomocy gospodarzom, spółkom rolniczym oraz innym wytwórcom produkcji rolnej.

W celu koordynacji powyższych spraw utworzyć następującą tymczasową komisję:

T. Ikwilda — wiceminister rolnictwa (przewodniczący komisji);

R. Żalnora — wiceminister handlu i zaopatrzenia (wiceprzewodniczący komisji);

F. Jasewicziene — wiceminister gospodarki;

A. Križinauskas — kierownik działu Ministerstwa Finansów;

K. Ratkewiczius — wiceprzewodniczący Zarządu Banku Litewskiego;

P. Wilunas — przewodniczący Zarządu Litewskiego Banku Rolniczego.

2. Zobowiązać:

2.1. zarządy rejonowe — do 23 marca 1992 r. utworzyć grupy robocze dla załatwiania spraw siewu wiosennego;

2.2. zarządy rejonowe, służby reformy rolnej — zadbać o to, aby wolne, nie przydzielone użytkownikom ziemi obszary od 1 kwietnia 1992 r. do 31 października zostały wydzierżawione osobom prawnym i fizycznym pod uprawę roślin jarych;

2.3. Ministerstwo Handlu i Zaopatrzenia, Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo Energetyki — zaopatrzyć rolników w części zamienne, nawozy mineralne, pestycydy, paliwo, smary i inne zasoby materiałowe niezbędne dla wiosennych robót polowych.

Ministerstwo Rolnictwa ma koordynować przydział zasobów materiałowych i energetycznych zarządom rejonowym;

2.4. Ministerstwo Gospodarki — przydzielić z rezerwowego funduszu walutowego Republiki Litewskiej Ministerstwu Rolnictwa 7 milionów dolarów USA na pestycydy oraz Ministerstwu Gospodarki 2 miliony dolarów USA na nabycie smarów;

2.5. Departament Statystyki i Ministerstwo Rolnictwa — do 25 marca 1992 r. ustalić tryb sprawozdawczości statystycznej z przygotowań do siewu wiosennego oraz wykonanych wiosennych prac polowych.

Kierownicy przedsiębiorstw rolnych i gospodarze mają w ustalonym trybie udzielać tej informacji instytucjom statystycznym.

3. Litewski Bank i Litewski Bank Rolniczy przede wszystkim mają udzielać krótkoterminowych kredytów przedsiębiorstwom rolnym, spółkom, wspólnotom i gospodarzom (niezależnie od posiadanych prolongowanych zadłużeń bankowych) na nabycie części zamiennych, paliwa, smarów, nawozów mineralnych, nasion, chemicznych środków ochrony roślin oraz opłatę przedsiębiorstw, obsługujących rolnictwo.

Premier Republiki Litewskiej
G. WAGNORIUS

Litewsko-szwedzka umowa o wolnym handlu

SZTOKHOLM, 17 marca (AFP — ELTA). Jak poinformowała Szwedzka Agencja Nowości TT, we wtorek w Sztokholmie podpisana została pierwsza umowa handlowa między Szwecją i Litwą. Podpisali ją premier Litwy Gediminas Wagnorius i premier Szwecji Carl Bildt.

W celu zaktywizowania dosyć pasywnego handlu obu państw umowa przewiduje zniesienie wszelkich ceł i kwot na towary przemysłowe dostarczane ze Szwecji do Litwy i odwrotnie. Nie będzie to dotyczyło tylko niektórych surowców. Podobny punkt jest również w umowie z Łotwą, zawartą w ubiegłym tygodniu.

G. Wagnorius wyraził życzenie, aby umowy te objęły jak największą część handlu, cieszył się, że na Litwie powstało 10 wspólnych firm litewsko-szwedzkich.

„Zakres produkcji będzie sięgał dziesięciu milionów dolarów" — powiedział G. Wagnorius.

Stosunki handlowe ze Wschodem nurtują również G. Wagnoriusa. „Jestem zatroskany tym, że Rosja stale narusza umowy handlowe", powiedział on. Od tej chwili handel litewski będzie bardziej się orientował na Ukrainę i Białoruś.

Na pytanie dotyczące złota Litwy i Estonii, zdeponowanego przed drugą wojną światową w Szwecji i przekazanego później Związkowi Sowieckiemu, G. Wagnorius grzecznie odpowiedział, że „najlepszą decyzję w sprawie kompensaty złota podejmie parlament szwedzki".

21 marca —kolejna konsultacja lekarska

Szlachetna inicjatywa lekarzy — członków Koła Medyków Polaków — udzielania konsultacji lekarskich od razu „chwyciła".

Na każdą kolejną konsultację przychodzi coraz więcej ludzi. Podczas ostatniej lekarze przyjęli ponad 200 osób.

Miło nam zakomunikować, iż wszyscy pragnący uzyskać konsultację lekarską mogą to zrobić **21 marca (sobota) od godziny 10 do 14.** Jak zwykle lekarze będą przyjmowali chorych pod adresem: Pelesos 10 (kompleks turystyczny Wileńskiego Dworca Kolejowego).

Inf. wł.

Stanowisko W. Landsbergisa wobec Islandii

Na konferencji Wspólnoty Europejskiej w Reykjaviku minister spraw zagranicznych Islandii John Baldvin Hannibalsson powiedział, że po utworzeniu w tym miesiącu w Kopenhadze rady 10 państw bałtyckich jego kraj sąsiedzi pozostawili na uboczu. Islandii dość otwarcie powiedziano, że mimo 40-letniej współpracy krajów północnych, nie jest ona pożądanym gościem przy stole Rady Bałtyckiej, ubolewał on. Jak wiadomo, do Rady Bałtyckiej należą Dania, Finlandia, Niemcy, Norwegia, Szwecja, Polska, Litwa, Łotwa, Estonia i Rosja.

W związku z tym przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. Landsbergis złożył oświadczenie, z którym 17 marca podczas briefingu zapoznał dziennikarzy rzecznik prasowy Rady Najwyższej Audrius Ažubalis. W oświadczeniu powiedziane jest: O członkostwie Islandii w nowej radzie 10 państw bałtyckich ma decydować nie jej położenie geograficzne, lecz wszystkie dotychczasowe kontakty Islandii z krajami północnymi. I być może Litwa i Islandia są krańcowymi punktami tego regionu, jesteśmy mimo to bardzo bliscy. Chciałbym widzieć Islandię w tej grupie państw bałtyckich, którą łączą więzy historyczne, kulturalne, polityczne i gospodarcze. Więzy te są o wiele ważniejsze od geografii w znaczeniu formalnym. Sądzę, że Dania i Norwegia poprą to stanowisko.

ZE ŚWIATA

NOWINY · WIADOMOŚCI

Irak zdecydowany jest nie ustąpić

WASZYNGTON, 16 marca (Reuter—ELTA). Wicepremier Iraku Tarik Aziz w wywiadzie dla gazety „The Washington Post" komentując spotkania ubiegłego tygodnia w ONZ powiedział, że Irak nie rezygnuje z zamiaru produkcji broni masowej zagłady. Oświadczył, iż Irak obecnie całkowicie podporządkowuje się żądaniom Narodów Zjednoczonych zniszczenia programów produkcji broni chemicznej, biologicznej, jądrowej i rakiet, toteż oskarżenia pod adresem Bagdadu są jedynie wymysłem.

T. Aziz nie skomentował i nie powiedział natomiast, czy uznaje rezolucje 707 i 715 Rady Bezpieczeństwa.

BAGDAD. Rzecznik prasowy Saddama Husejna w gazecie „Babel" wezwał całą ludność Iraku do ignorowania przybycia lotniskowca USA do Zatoki Perskiej oraz dalszego sprzeciwiania się sankcjom ONZ przeciwko Irakowi.

PODPISANO UMOWĘ

Podpisano na rok 1992 umowę o współpracy naukowo-technicznej między państwowymi służbami geologicznymi Republiki Litewskiej i Polski. Przewiduje się współpracę w badaniach geologicznych na lądzie i morzu, w ochronie wód podskórnych, poszukiwaniu kopalin pożytecznych.

Biuro informacyjne rządu

USA otworzyły 12 ambasad w WNP

WASZYNGTON (Reuter — ELTA). Przedstawicielka Departamentu Państwowego Stanów Zjednoczonych Ameryki Margaret Tutwiler poinformowała 16 marca, że USA nawiązały już stosunki dyplomatyczne i otworzyły swe ambasady we wszystkich 12 republikach byłego ZSRR. Pozostała tylko Gruzja, z którą Waszyngton z powodu nieustabilizowanej sytuacji politycznej oraz łamania praw człowieka w republice nie śpieszy nawiązać formalnych stosunków dyplomatycznych.

M. Tutwiler omówiła również pomoc USA b. Związkowi Sowieckiemu. Powiedziała ona, iż często się krytykuje USA za zbyt małą pomoc byłym republikom sowieckim. Poinformowała, co zostało zrobione i jaka pomoc planowana jest na przyszłość:

— NATO opracowała plan, zgodnie z którym do 1 lipca do krajów Wspólnoty Niepodległych Państw sprowadzi się 22 000 ton żywności i leków.

— Zastępca sekretarza stanu Lawrence Eagleburger we czwartek z przedstawicielami sektora prywatnego omówił, jak inwestycje zachodnie mają dopomóc krajom Wspólnoty stanąć na nogi.

Zjazd trwał półtorej godziny

WORONOWO. (Obwód moskiewski) (ITAR—TASS—ELTA). Zjazd deputowanych ludowych ZSRR odbył się nie w Kremlowskim Pałacu Zjazdów, lecz w domu kultury podmoskiewskiego sowchozu.

Spośród 1400 osób na sali było tylko 217 delegatów i 150 zaproszonych. Zjazd trwał półtorej godziny przy świetle świec, gdyż administracja domu kultury odłączyła elektryczność.

O wiele powściągliwsze niż głoszono były polityczne postulaty jego uczestników. Wcześniej zamierzano wybrać przywódcę państwa i utworzyć rząd ZSRR, natomiast na rzekomym zjeździe oświadczono tylko, że „trzeba odpowiedzieć na pytanie: co dzieje się w naszym kraju?".

Na zjeździe przyjęto oświadczenie w sprawie sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju, zachowania integralności jego terytorium, obrony niezależności środków masowego przekazu, niedopuszczalnych starań wciągnięcia kraju do NATO, wtrącania się państw zagranicznych do spraw wewnętrznych kraju i innych. Najwięcej dyskusji spowodowała kwestia dotycząca rezygnacji prezydenta ZSRR Gorbaczowa. Zadecydowano, że ponosi on odpowiedzialność za skutki dymisji.

Powołano stałe prezydium zjazdu deputowanych ludowych ZSRR, któremu będzie przewodniczyła Saži Umałatowa. Do Prezydium wybrani zostali byli deputowani Roj Miedwiediew, Wiktor Ałksnis, Albert Makaszow, Leonid Suchow i inni.

Udzielając wywiadu Ałksnis porównał kraj ze „zburzoną twierdzą i zdemoralizowaną załogą", deputowanych natomiast ze śmiałkami, którzy wznieśli sztandar na rzecz odrodzenia ZSRR. Makaszow oświadczył, że niebawem odbędzie się kolejny zjazd deputowanych ludowych ZSRR, gdyż jakoby „dojrzeli do tego i deputowani, i ludzie".

Dekret prezydenta Kazachstanu

Prezydent Kazachstanu N. Nazarbajew wydał dekret o utworzeniu gwardii republikańskiej w Kazachstanie w celu ugruntowania suwerenności, obrony konstytucyjnych praw i wolności jego obywateli.

Republikańska gwardia jest osobną formacją wojskową i rezerwą sił zbrojnych, podlega prezydentowi Kazachstanu. Zostanie ona utworzona na mocy obowiązującego prawa na zasadzie ochotniczej spośród obywateli republiki, podlegających obowiązkowi służby wojskowej.

Według doniesień
TASS—ELTA, 17 marca

Celnicy się uzbrajają

Białoruscy celnicy będą mieli prawo noszenia i używania broni palnej. Przewiduje to ustawa o zasadach służby celnej republiki, uchwalona przez parlament Białorusi. Jakkolwiek ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia, to nie znaczy, że już dziś białoruscy celnicy pełnić będą służbę z bronią automatyczną i pistoletami. Radzie Ministrów republiki zlecono do 1 czerwca br. opracować i przedstawić Radzie Najwyższej propozycje, jaki ma być regulamin noszenia i używania broni palnej.

Sprawa ta wzbudziła ostre dyskusje w parlamencie. Deputowani głosując za zezwoleniem na użycie broni uwzględnili i to, iż ostatnio na pograniczu białoruskim znacznie się wzmogło przemytnictwo. Np. niedawno zatrzymany został nielegalny ładunek wartości ponad pół miliona rubli.

BELTA—ELTA, 16 marca

Poszukiwania bursztynowej komnaty: nowa wersja

DREZNO (DPA—ELTA). Podczas niedawnej wizyty w Niemczech prezydent Rosji Borys Jelcyn napomknął, że opuszczające Niemcy jednostki armii sowieckiej trafiły na ślad bursztynowej komnaty. Tylko nie powiedział — gdzie.

Inkrustowane bursztynem płyty o łącznej wadze 600 ton, wyrwane z pałacu carskosielskiego na polecenie Hitlera wmontowane zostały w zamku królewskim w Królewcu, a pod koniec wojny wywiezione stamtąd w nieznane miejsce. Już od wielu lat skarby bursztynowej komnaty nie dają spokoju wielu poszukiwaczom.

Obecnie włączyła się do tego nowa barwna postać — Conrad Kujau, który zdobył światową „sławę" jako fałszerz pamiętnika Hitlera. Rzekomą kopią tego pamiętnika udało mu się oszukać cały świat, co prawda, na krótko — na 24 godziny, ale imię jego stało się znane. Po zdemaskowaniu tej afery cztery i pół roku odsiedział w więzieniu, po czym nadal kontynuował swe oszukańcze interesy — w Stutgarcie otworzył „galerię falsyfikatów", handlował imitacjami obrazów słynnych malarzy.

Kujau twierdzi, że wie, gdzie się znajduje bursztynowa komnata i w kwietniu organizuje specjalną ekspedycję. Znalazł się też sponsor — jedna z niemieckich gazet. Obecnie Kujau usiłuje sprzedać swą wersję niemieckiej telewizji i zagranicznym gazetom.

Jego zdaniem skarb jest zakopany w lesie nie opodal Lobau. To stare, trzynastowieczne miasteczko znajduje się w górzystej miejscowości mniej więcej 15 km na wschód od Drezna. Pod koniec wojny szukało tu schronienia przed atakującą armią sowiecką wielu uchodźców, wśród których byli też zamożni arystokraci, ukrywający swe bogactwa w jego okolicach. Być może rzeczywiście trafiła tu bursztynowa komnata?

Gdyby jednak udało się Kujau znaleźć bursztynową komnatę, nie znaczy to jeszcze, że tak łatwo zostanie on jej właścicielem. „Gdyby nawet znalazł w naszej okolicy coś cennego to trafi to nie w czyjeś inne, lecz w ręce samorządu lokalnego" — mówi mer tego miasteczka Dietrich Schulte.

A. Butkewiczius przekroczył pełnomocnictwa

30 stycznia gazeta „Lietuvos Darbininkas" opublikowała artykuł „Jak sprzedać Litwę?". Komentuje się pismo prezesa firmy turystyczno - komercyjnej „Fenix" w Mariampolu S. Gurewicziusa, które wystosował on do ministra ochrony kraju A. Butkewicziusa, prosząc o zezwolenie na tranzytowy przejazd przez Litwę do Polski 50 grup turystycznych z Wołogdy i Grodna. Za to zezwolenie straży granicznej Ministerstwa Ochrony Kraju w Lazdijai zaproponowano przekazanie na warunkach ulgowych 2 wagonów drewna, 20 tys. cegieł białych i 40 tys. cegieł czerwonych, tonę zbrojenia, 4 telewizorów kolorowych. 6 stycznia 1992 r. minister MOK A. Butkewiczius podpisał takie zezwolenie.

Rząd Republiki Litewskiej uznał zezwolenie podpisane przez ministra A. Butkewicziusa za nieważne i polecił Prokuraturze Generalnej przeprowadzenie dochodzenia w tej sprawie.

Prokuratura Generalna Republiki Litewskiej ustaliła, że minister MOK A. Butkewiczius przekroczył pełnomocnictwa. Prokuratura zaproponowała rządowi powołanie komisji, która dokonałaby oceny takiej decyzji ministra MOK.

28 lutego 1992 r. w lazdijskiej komorze celnej skontrolowano należący do firmy „Fenix" autokar, w którym tranzytem do Rzeczypospolitej Polskiej jechała wycieczka z obwodu wołogodzkiego. W wyniku sprawdzenia wykryto wywożone zabronione rzeczy: 21 ikon, 2 krzyże metalowe, 8 starożytnych ksiąg religijnych, 1844 kg białej rtęci.

Na polecenie rządu firmie turystyczno - komercyjnej „Fenix" anulowano zezwolenie wydane 6 stycznia 1992 r.

Biuro informacji rządu

Rozmaitości

✳ Co ma robić człowiek, który przybył późnym wieczorem do Paryża, gdy kantory wymiany waluty są zamknięte, on zaś w kieszeni nie ma franków na opłacenie przejazdu? Dla rozwiązania problemu w stolicy Francji wprowadza się opłatę za przejazd z użyciem „pieniędzy plastikowych" — kart kredytowych, których sfera działania obejmuje cały świat. Jednocześnie prowadzi się rozmowy z instytutami bankowymi o wprowadzeniu złożonych biletów przejazdem „taksówka-transport publiczny", które można będzie nabywać zawczasu. Pozwoli to wykluczyć dosyć częste przypadki, gdy pasażer nie ma drobnych, a taksówkarz „nie ma reszty".

✳ Najścia dzikich słoni stały się okropną klęską dla ludności wiejskiej indonezyjskiej wyspy Sumatra. Ostatnio w prowincji Riau ponad 30 słoni praktycznie całkowicie zniszczyło plantację drzew oliwkowych. Szkody wyrządzone przez te niszczycielskie najścia są ogromne.

Nierzadkie są również wypadki atakowania przez zwierzęta chłopów, z których wielu padło ofiarą agresywności słoni.

Szczególne zaniepokojenie ludności budzi szybki wzrost populacji słoni na Sumatrze. Jeżeli 5 lat temu, jak szacują naukowcy, było tam około 800 tych zwierząt, to obecnie już kilka tysięcy. Zdaniem specjalistów, już dawno dojrzała konieczność nadzwyczajnych środków w zakresie regulowania liczebności słoni.

✳ 20-letni Tanzańczyk William Daniel, który do niedawna był bezrobotny i nie miał środków egzystencji, znalazł niecodzienne wyjście z tej trudnej w warunkach jego kraju sytuacji. Już od prawie dwóch miesięcy zarabia na utrzymanie tym, że łowi wrony, które w ostatnim okresie stały się prawdziwą klęską dla Tanzanii. Burząc gniazda i niszcząc wylęgi innych ptaków wrony zmniejszyły ogólną populację ptactwa w kraju, co spowodowało znaczne zwiększenie ilości różnych szkodliwych owadów. Wrony zanieczyszczają i zarażają zbiorniki wodne, roznoszą choroby zakaźne. W ciągu półtora miesiąca William wyłowił ponad 700 wron i od narodowej służby ochrony przyrody otrzymał za to około 40 tys. szylingów — prawie 3 miesięczne pobory ministra

✳ W ciągu ostatnich 25 lat palenie rzuciło 43 mln Amerykanów. Jest to logiczny wynik aktywnej kampanii antynikotynowej, jaką w ciągu tych lat prowadzi się w Stanach Zjednoczonych. Były chirurg naczelny kraju E. Coop, który był jednym z jej inicjatorów, wielokrotnie oświadczał, że celem kampanii jest uwolnienie krajów do 2000 roku od dymu tytoniowego. „Nasze społeczeństwo nie może sobie więcej pozwolić na tysiąc zgonów codziennie z powodu chorób będących skutkiem palenia" — mówił on. Jeżeli obecna tendencja do zmniejszania się liczby palaczy utrzyma się w ciągu najbliższych 5 lat, to do 2000 roku w kraju nie będzie komu kupować papierosów.

✳ Gdy 47-letnią wielodzietną matkę Sand Caron przewieziono do szpitala miasta Jacksonville na Florydzie z silnymi bólami w okolicach klatki piersiowej, to lekarze przypuszczali, że chodzi o zawał. Jednakże kardiogramy wykazały, że pacjentka ma serce w porządku, prócz tego objawy chorobliwe niebawem ustały. I oto jeden z lekarzy zwrócił uwagę na niezgodność niewielkiej grubości rąk i objętości brzucha mrs. Caron. Badanie potwierdziło domysł medyka: w jamie brzusznej kobiety powstał wielki dobrotliwy nowotwór. Po usunięciu go okazało się, że ważył on... 29 kg. Teraz Caron ma proporcjonalną figurę, a jej waga obniżyła się ze 160 do 90 kg.

Jak dowodzi słynna księga rekordów Guinnessa, największy dobrotliwy nowotwór w historii usunięto w 1905 roku mieszkańce Teksasu. Ciężar tego nowotworu wynosił 149 kg.

Według doniesień prasy
przygotował
Zbigniew MARKOWICZ

Rozmowy z senatorem, zastępcą Prokuratora Generalnego RP Stefanem ŚNIEŻKĄ

Droga naszego ziomka do Senatu

Niedawno w Wilnie bawił senator, zast. Prokuratora Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Stefan ŚNIEŻKO. Chętnie się zgodził na rozmowę. Z przyjemnością dowiedziałem się, że jest naszym ziomkiem. Urodził się na Wileńszczyźnie, w Ginejciszkach, położonych na obrzeżach Wilna.

— Chłopak z Ginejciszek — senatorem Rzeczypospolitej Polskiej. Tak lakonicznie określił Pan swoją drogę do senatorskiego fotela. Jak to wygląda w przekroju Pańskiego życia?

— Chodziłem do szkoły początkowej w Bujwidziszkach. Potem uczyłem się w Wileńskiej Szkole Średniej nr 5 na Antokolu. Ze świadectwem maturalnym w 1954 r. wręczono mi też srebrny medal, co oznaczało, że mogłem bez egzaminów dostać się na wyższą uczelnię. Podjąłem studia na politechnice w Kownie, na wydziale elektrotechnicznym. Studiowałem do 1957 r. Jako student trzeciego roku, w ramach tzw. repatriacji, termin ten jest dość wątpliwy, wyjechałem z rodziną — matką i siostrą — do Polski.

Najpierw kontynuowałem studia na politechnice w Gdańsku. Będąc już na czwartym roku, nie wiem, słusznie czy nie, uznałem, że właściwie pociąga mnie humanistyka, że wybór politechniki był nietrafny. W 1959 r. zacząłem studiować na Uniwersytecie Warszawskim. W 1964 r. skończyłem prawo, równolegle studiowałem troszeczkę na wydziale filozofii. Rozpocząłem pracę w prokuraturze w woj. olsztyńskim , by być bliżej rodziny. Pracowałem aż do 1980 r., Ostatnio na stanowisku zastępcy prokuratora rejonowego w Olsztynie.

W roku 1980 nastąpił wybuch „Solidarności", jak bym to określił. Był to niezwykle pasjonujący okres. Ludzie zachowywali się różnie, z jednej strony — entuzjazm, z drugiej — ostrożność. Nie miałem wątpliwości i znalazłem się w kręgu „Solidarności". Na początku tajnie. Doradzałem tym ludziom, którzy tworzyli „Solidarność" przy ogromnym oporze, przeciwdziałaniu władz. Potem już nie było sensu ukrywać, działałem jawnie. Byłem doradcą społecznym regionalnych władz „Solidarności" w Olsztynie. W kilku prokuraturach powstały komisje zakładowe „Solidarności": w Krakowie, Olsztynie, Gdańsku, Szczecinie, była też grupa prokuratorów z Warszawy. Zostałem wybrany do władz krajowych sekcji prokuratorskiej „Solidarności", byłem jej wiceprzewodniczącym. Przewodniczącym został prokurator z Krakowa Aleksander Herzog. Przyjaźnimy się od tamtej pory.

13 grudnia 1981 r. wprowadzono stan wojenny. Zostałem internowany o godz. 24 w nocy, były kajdanki itd. To szczególne doświadczenie dla prokuratora. Internowano mnie jako jedynego urzędującego prokuratora w Polsce. Było to istotnie więzieniem, ciut później może z lżejszym rygorem. Ponad rok przesiedziałem obok oddziałów kryminalnych. Jak powiadam, to jest dobre doświadczenie dla prokuratora. Miałem możność dotknąć tego, co jest związane z więzieniem, poznać, jak to wygląda z tamtej strony. Czas nie był stracony, tylu wspaniałych ludzi poznałem, tyle się przegadało, przemyślało.

17 grudnia 1982 r. zostałem zwolniony z więzienia. Potem naturalną koleją przyszły kłopoty. Po internowaniu natychmiast zwolniono mnie z prokuratury. Zostałem więc bez pracy, rozpoczęło się procesowanie, ponieważ w moim wypadku przy zwalnianiu złamano ewidentnie prawo.

Po roku procesowania się uzyskałem możliwość wykonywania zawodu radcy prawnego w przedsiębiorstwach państwowych, ale daleko od Olsztyna. Dojeżdżałem do pracy 70—80 km. Potem stopniowo zbliżałem się. Po paru latach żartobliwie obliczyłem, że się zbliżam do Olsztyna z szybkością 7 km rocznie. Więc już w 1989 r. miałem pracę w odległości 50 km od tego miasta.

Od wielu lat starałem się o wpis do adwokatury. Nie przyjmowano. Też odwoływałem się do Sądu Najwyższego. Przegrałem, ale połowicznie. Tak czy inaczej dostałem się do adwokatury. Co prawda, na bardzo krótko. Przez pół roku byłem adwokatem. W tym czasie utrzymywałem kontakt ze swoim przyjacielem, wiceprzewodniczącym „Solidarności" z regionu Olsztyna, który wyemigrował do Stanów. Zaprosił mnie do siebie. Na początku 1990 r. pojechałem. Pracowałem w różnych miejscach, w okolicach Nowego Jorku. Również fantastyczne doświadczenia, niezwykły, fascynujący kraj, jakim jest Ameryka. Mogłem go obejrzeć z bliska, mieszkać, żyć tam, zarabiać na siebie. Ostatnim miejscem mojej pracy była stacja benzynowa. Zarobki — całkiem niezłe. Wówczas tygodniowo zarabiałem więcej niż dzisiaj jako wiceminister, bo takiej randze odpowiada moje stanowisko zastępcy Prokuratora Generalnego.

Pewnej nocy zadzwonił do mnie, do Stanów, właśnie prokurator Herzog. Z polonijnej prasy amerykańskiej wiedziałem, że został zastępcą Prokuratora Generalnego RP. Tak gwałtownie w Polsce zachodziły zmiany. Odnalazł mnie i powiedział: „Wracaj, i to pilnie, nie ma ludzi, trzeba prokuraturę robić od początku" . To, co zamierzaliśmy uczynić wówczas w 1980 r.

Niemal pierwszym samolotem wróciłem do Polski. 2 lipca 1990 r. wylądowałem na Okęciu, i z tym dniem miałem podpisaną nominację na zastępcę Prokuratora Generalnego RP. Akurat wtedy, w lipcu 1990 r., też już tak historycznie rzecz biorąc, stała się otwarta sprawa katyńska.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIU: Stefan Śnieżko w Wilnie.

Fot. **Bronisława Kondratowicz**

Czy to ludzie zapomniani?

„Szanowna Redakcjo! Od lat jestem inwalidą. Zwracam się o pomoc w załatwieniu moich problemów życiowych. Dom, w którym mieszkam, jest w stanie awaryjnym: dach przecieka, sufit opada, podłoga zgniła. Jest własnością gospodarstwa „Rukainiai", lecz nigdy go nie remontowano. W roku 1972 wprowadzono elektryczność w sąsiedniej wsi Jodziszki. Prosiliśmy kierownictwo sowchozu, by i nam podłączono światło. Zażądano za te prace 150 rb. Nie mieliśmy tyle pieniędzy. Nie otrzymywałem żadnej emerytury, pracowała tylko żona. Zostawiono więc nas do dziś bez światła.

Proszę redakcję o wstawiennictwo, by gospodarstwo pomogło nam w remoncie domu i zainstalowaniu elektryczności. Chcemy też, jak ludzie posłuchać radia, pooglądać telewizję i nie obawiać się, że burza zwali na głowę dach..."

Mieczysław ZIENKIEWICZ

Udając się do Elżbietowa (rejon wileński) wstąpiłam dla zbadania dokumentacji do biura tymczasowego przedsiębiorstwa rolnego w Rukojniach. W dokumentach inwentaryzacyjnych (nr 1052, 138 m² powierzchni użytkowej, o kosztorysie bilansowym 5601 rb.) figuruje dom, w którym mieszka M. Zienkiewicz. Natomiast nie ma w nich adnotacji czy kiedykolwiek był remontowany.

Jak powiedział kierownik J. Keblys, przedsiębiorstwo „Rukainiai" będzie wkrótce rozwiązane. Gospodarstwo posiada 77 takich starych domów jednorodzinnych i wielomieszkaniowych, które podlegają prywatyzacji w takim stanie w jakim są.

9 grudnia ubiegłego roku do służby prywatyzacji złożył podanie o odkupienie domu Mieczysław Zienkiewicz. Na razie nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

Każdemu z członków zespołu pracowniczego przy likwidacji przedsiębiorstwa należy się kompensata za staż pracy w danym przedsiębiorstwie. Jaką kompensatę docelową otrzyma rencistka Helena Zienkiewicz? — zapytuję księgową Halinę Poczopko.

Delegacja na prośbę Czytelnika

— Dziwne lecz nie znajduję jej nazwiska w spisie, który mam tu z gminnej służby reformy rolnej — powiada. — Chyba w ustalonym terminie nie zgłosiła się o naliczenie jej należnych.

— A może mieszkając na odludziu nie wiedziała? Obowiązkiem administracji chyba jest pamiętać o swoich emerytach, można ostatecznie listownie ich powiadomić o tym — mówię.

Mój dialog skończył się tym, że... przy sposobności poproszono mnie o przekazanie zainteresowanej informacji, by się zgłosiła do biura osobiście, a wciągnie się ja na listę...

...Samochód nasz skręca na drogę, prowadzącą do wsi Jodziszki. Z dala, na tle lasu, na rozległym terenie widnieją piękne dacze mieszczuchów. Niczym biedne sieroty wśród nich siedzą stare wiejskie chaty. Tu mieszkaniec miejscowy wyjdzie na ganek, stąpi nogą i już na cudzej miedzy stoi. Gdzież tu gospodarzowi z krową wyjść na pastwisko?

Naturalnie, całe to miejskie gospodarstwo i przylegająca do niego wieś Jodziszki są zelektryfikowane. Dokładnie 900 metrów (zmierzone) dzieli odległość od ostatniego słupa elektrycznego do domu Zienkiewiczów.

Czy trudno było postawić tych kilka słupów, by nie zostawiać chorego bez światła?

Opłakany widok zarówno z zewnątrz, jak też wewnątrz domu. Wymaga on po prostu kapitalnego remontu. Dom ten wybudował jeszcze pan Mikulski. Rodzice M. Zienkiewicza zamieszkali w nim, gdy służyli u niego. W roku 1926 pan Mieczysław w tym domu się urodził...

Od roku 1956 M. Zienkiewicz jest chory. Dziś nogi ma prawie bezwładne. Za pomocą stołka zaledwie po izbie się przesunie.

Brat kiedyś pomógł mu przejść komisję lekarską. Przyznano wówczas mu grupę inwalidzką. Cóż z tego, w wydziale ubezpieczeń społecznych rejonu wileńskiego renty inwalidzkiej mu nie naliczono. Powołano się na brak stażu pracy (9 lat odpracował w gospodarstwie). Od niedawna tylko otrzymuje rentę starczą.

Niejednokrotnie zwracał się pan Mieczysław z żoną do administracji gospodarstwa o pomoc w remoncie domu. I nic z tego. Kierownictwo często tu się zmieniało. a ludzie pozostali ze swoimi problemami i obietnicami pomóc im tylko na papierze. Ileż takich zaniedbanych starych wiejskich chat jest na terenie rejonu wileńskiego? Smutny jest los wsi, jak też trudne życie rencistów, których rejon liczy ponad 50 proc. zamieszkałej ludności. Kto dziś pomoże naszym samotnym staruszkom w biedzie, chociażby z litości?

Niestety, nic konkretnego nie obiecał i kierownik tymczasowego przedsiębiorstwa rolnego „Rukainiai". Gospodarstwo nie ma możliwości i nie jest w stanie doprowadzić światła, jak też na własny koszt kapitalnie wyremontować domu Zienkiewiczów. Przysługuje im, owszem, prawo pierwszeństwa do kupna tego domu...

W razie ponownego ustalenia grupy inwalidzkiej Mieczysławowi Zienkiewiczowi, jeden z członków rodziny interesanta powinien się zwrócić do lekarza dzielnicowego z prośbą o przysłanie lekarzy-ekspertów do domu inwalidy.

Leokadia DROZD

Zmniejsza się popyt

Obecnie dla przedsiębiorstw i spółek akcyjnych Wilna nastały nie najlepsze czasy: brak surowca, opóźnione dostawy ze Wschodu — wszystko to zakłóciło rytm pracy wielu zakładów. Jedne z nich pracują co drugi dzień, inne 3—4 razy tygodniowo („ELFA", „Wilma", „Wingis" i in.).

Oto dlaczego na przetarg spośród 6 tysięcy wolnych miejsc pracy w Wilnie swych przedstawicieli przysłały tylko fabryka konfekcji „Lelija" oraz „Żuwedra".

W przetargu oprócz tych fabryk wzięły też udział trzy spółki akcyjne: „Weikme", „Elisa" i „Laura". Potrzebowały kilkudziesięciu robotników zawodów budowlanych: kierowników robót, murarzy, stolarzy, betoniarzy, spawaczy.

Tym razem na kiermasz wolnych miejsc roboczych przybyło zaledwie kilkuset poszukujących pracy. Prawdopodobnie większość rozczarowuje oferta, która wciąż maleje. Ponadto gross stanowią ci pracownicy, którym pracy praktycznie się nie proponuje. Czas już pogodzić się z taką sytuacją. Chcąc znaleźć pracę trzeba przekwalifikować się na robotnicze specjalności lub zdobyć kwalifikacje przedsiębiorcy, rzemieślnika. Pomagają w tym kursy organizowane przez giełdę pracy.

A propos, robotników poszukują jeszcze obuwnicze zjednoczenie produkcyjne „Wiktoria", fabryka konfekcji „Auszra", oddziały budowlane kombinatu budowy domów „Nasta", spółki akcyjne „Statybininkas", „Galia", „Mabeta".

Jak na razie jest to oferta dla Wilna.

Romas LIPEIKA,
prawnik

TRYBUNA NAUCZYCIELA

O współpracy w dziedzinie oświaty i szkolnictwa wyższego między Litwą a Polską

Porozumienie... i nieporozumienia

21 lutego br. Ministerstwo Kultury i Oświaty RL oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej RP podpisały Porozumienie w sprawie współpracy w dziedzinie oświaty i szkolnictwa wyższego. Tekst Porozumienia „K.W." zamieścił 26 lutego. W związku z tym, iż wywołało ono negatywną ocenę ze strony części społeczeństwa litewskiego (a może tylko ze strony niektórych działaczy?), o czym świadczą liczne publikacje na ten temat w prasie litewskiej oraz protest podpisany przez 17 deputowanych do Rady Najwyższej RL, wracamy do tego tematu. Robimy to również na prośbę naszych czytelników, którzy nie rozumieją, o co chodzi, bowiem Porozumienie wydaje im się jednakowo korzystne dla obu stron i w pełni odpowiada zasadom parytetu. Nam się też tak wydaje — Porozumienie, które podpisali ministrowie Darius Kuolys i Andrzej Stelmachowski i Program współpracy, (który dziś zamieszczamy), w równej mierze sprzyjać ma rozwojowi oświaty litewskiej mniejszości narodowej w Polsce i polskiej na Litwie.

Kilka publikacji na ten temat zamieściła gazeta „Lietuvos aidas". Jeden z nich przedrukowujemy. Niestety. brak nam miejsca, by przedrukować wszystkie. Nie ma zresztą takiej potrzeby, są bowiem bliźniaczo podobne: Porozumienie nie odpowiada zasadom parytetu, jest krzywdzące dla Litwy. Autorzy artykułu „O Porozumieniu między ministrami oświaty Litwy i Polski" Petras Gauczas, Laima Grumadiene, Kazimieras Garszwa, Alfonsas Kairys krzywdę tę widzą w fakcie, iż w Polsce znacznie mniej się robi dla Litwinów niż na Litwie dla Polaków. Jak piszą szanowni autorzy, polskich szkół na Litwie jest o wiele więcej niż litewskich w Polsce. Zapominają jednakże o takiej drobnostce: Litwinów w Polsce jest kilkanaście tysięcy, a Polaków na Litwie — kilkaset tysięcy.

Ostatnio sporo wrzawy narobił u nas wydrukowany w ukazującym się w Polsce w języku litewskim piśmie „Auszra" projekt zarządzenia MENu sporządzony w listopadzie ubiegłego roku i traktujący o szkolnictwie mniejszości narodowych. Niektóre punkty tego projektu rzeczywiście wywołują zdziwienie: tylko połowa przedmiotów w szkole narodowej ma być wykładana w języku mniejszości narodowych, w przedszkolu połowa zajęć również ma się odbywać w języku polskim. Być może, wywołane to jest brakiem kadry pedagogicznej. I właśnie Porozumienie ma sprzyjać temu, by sytuacja uległa poprawie, zwłaszcza jeśli chodzi o kadrę pedagogiczną, podręczniki. Poza tym przeciwnicy Porozumienia (a ściślej wszelkiej współpracy z Polską, no może z wyjątkiem tej, w sferze handlu i „turyzmu") nie chcą brać pod uwagę faktu, iż ten listopadowy projekt zarządzenia MENu był tylko projektem i nie nabrał żadnej mocy prawnej. Wreszcie — przygotowywany był za rządów innego ministra i Andrzej Stelmachowski, być może, nawet nie wiedział o jego istnieniu. Właśnie Porozumienie ma sprzyjać zainteresowaniu się ministerstwa i z pewnością pana ministra Stelmachowskiego sytuacja w szkolnictwie litewskiej mniejszości narodowej.

Obawy pana L. W. Rasimawicziusa, iż Polska nie chcąc aby pod bokiem jej wyrosło wprawdzie małe, lecz silne państwo, może dość prędko spowodować destabilizację (właśnie w tym celu integruje się wszelkimi sposobami z naszym życiem gospodarczym, kulturalnym i szczególnie edukacyjnym) — obawy takie są po prostu żenujące, pomijając już to, że nie odpowiadają rzeczywistości. Wszyscy doskonale wiemy, iż rząd Polski i społeczeństwo ustosunkowane są do Litwy życzliwie, o czym niejednokrotnie mogliśmy się przekonać.

„Dlaczego jedną mniejszość narodową wynosimy ponad inne?" — pyta pan Rasimawiczius. O ile wiemy, we wszystkich państwach europejskich (a i w Australii, Kanadzie i Stanach tudzież) są szkoły, a nawet wyższe uczelnie w językach mniejszości narodowych, więc o jakim „wynoszeniu" tu mowa? Że takich porozumień nie ma z innymi państwami? No to powinny być.

Widocznie z tą odmienianą przez wszystkie przypadki demokracja coś jest nie w porządku, skoro możliwość pobierania nauki w języku ojczystym przez stanowiąca ponad 7 procent narodu mniejszość kwalifikowana jest jak jakiś przywilej, wyróżnienie, łaska (A łaska pańska jak wiadomo, na pstrym koniu jeździ). Prawda, co do tego, czy jesteśmy częścią narodu litewskiego czy nie, mądrzy ludzie zasiadający w wysokich ławach Sejmu Konsultacyjnego Sajudisu mają różne zdania. Oto podczas obrad X sesji Sejmu, jak podaje „Atgimimas" (nr 8, 1992) pani Szakaliene powiedziała: „Swemu narodowi nie starcza, a tu jeszcze Polakom trzeba". Niestety „Atgimimas" nie udokładnia, czego to Polakom trzeba. Chodzi jednak o coś innego. Ogromnie byłabym zobowiązana pani Szakaliene, gdyby wyjaśniła mi, do jakiego narodu należę ja, Polka, obywatelka Litwy. I co to jest według niej naród — obywatele danego kraju, czy tylko jedna, najważniejsza nacja? Ta teoria o nacji jest mi skądś znana...

Jakoś te słowa o narodzie i nie-narodzie nie wydały się nikomu ryzykowne i nie słychać, żeby spotykały się z protestem działaczy od spraw Litwy Wschodniej. Co innego Porozumienie w dziedzinie oświaty, wymiana grup młodzieży akademickiej, uczniów, pedagogów...

A w ogóle jakże to wszystko przypomina mi dwóch dryndziarzy, którzy, gdy się pokłócili, zaczęli okładać batami pasażerów (nie swoich, tylko tych siedzących w drugiej dryndzie). Dawno już znikły dryndy, a i dryndziarzy tamtych nie ma, lecz bat od czasu do czasu smaga Bogu ducha winnych pasażerów. Tym razem.., młodocianych.

Przyjemnej lektury.

Łucja BRZOZOWSKA

GDY NIE WIE PRAWICA, CO CZYNI LEWICA

W Nowym Testamencie jest napisane, że niech nie wie twoja prawica, co czyni lewica. Ale tam chodzi o hojność człowieka — rozdawaj i nie czekaj na podziękowanie lub odpłatę, nie chwal się swoją dobrocią. Jest gorzej, gdy to powiedzenie stosowane jest w zupełnie innym sensie.

21 lutego minister kultury i oświaty Litwy D. Kuolys podpisał porozumienie z ministrem Edukacji Narodowej Polski A. Stelmachowskim o współpracy w dziedzinie oświaty. W tym samym dniu grupa deputowanych do RN wystosowała oświadczenie, które głosi, że ten dokument „jest nieważny od chwili podpisania". W prywatnej rozmowie machnęłabym na to ręką — bawią się panowie od władzy, ale jako korespondentka oficjalnego pisma zabieram dyktofon i wyruszam na poszukiwanie prawdy.

Rozmawiam z ministrem **D. KUOLYSEM.**

— Panie ministrze, czy przed podpisaniem tego porozumienia radził się Pan kogokolwiek?

— Tak, 19 lutego na posiedzeniu rządu mówiono o tym dokumencie i wyrażono opinię, że jednak jest to umowa międzyresortowa, którą mogą podpisać ministrowie. Zaakceptowało to również Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Umowę przygotowywano prawie przez rok, w pracy tej również uczestniczyli wydział nauki i informacji rządu, przedstawiciele MSZ. Rząd polski również traktuje to porozumienie jako międzyresortowe i ich minister A. Stelmachowski nie miał żadnych szczególnych pełnomocnictw.

— Czy przestrzegano Pana przed pośpiechem, aby nie robić tego kroku?

— Nie, ostrzeżenie było inne. Powiedziano po prostu, że zdaniem niektórych deputowanych komisji spraw zagranicznych RN ta umowa ma charakter międzypaństwowy. Wtedy jeszcze raz wnikliwie przejrzałem tekst umowy i na tym posiedzeniu uzyskałem zbiorową zgodę rządu na jej podpisanie.

— Jak Pan sądzi, czy obecnie poprawi się życie kulturalne, edukacyjne Litwinów w Polsce, które wygląda o wiele gorzej niż Polaków na Litwie?

— Tak. W porozumieniu akcentuje się parytetowe stosunki w dziedzinie oświaty, więc obecnie broniąc praw Litwinów jako mniejszości narodowej w Polsce można opierać się nie tylko na życzliwości czy przychylności rządu kraju, ale również na tym dokumencie prawnym. Zobowiązuje on polskie Ministerstwo Edukacji Narodowej do zatroszczenia się o mniejszość litewską, stworzenie warunków do rozwoju narodowego.

— Jakie jest Pańskie zdanie o dalszych losach umowy, czy jest ona prawomocna?

— Tak, uważam, iż umowa jest prawomocna. Deputowani, którzy podpisali oświadczenie, interpretują ten dokument jako międzypaństwowy, ja natomiast podpisałem jako międzyresortowy, do czego niepotrzebne są pełnomocnictwa państwowe. Granice stosowania porozumienia są określone w artykule: „Strony, działając w myśl swych pełnomocnictw i możliwości oraz przestrzegając ustaw Republiki Litewskiej i Rzeczypospolitej Polskiej będą rozszerzały współpracę w dziedzinie oświaty". Gdyby deputowani naprawdę kwestionowali podpisany dokument, to należałoby wyjaśnić konkretnie, gdzie zostały przekroczone kompetencje ministra.

— Dziękuję.

* * *

A teraz udajmy się do Rady Najwyższej. Jakie są tam wiadomości?

Rozmawiam z deputowanym **G. ILGUNASEM.**

— Szanowny Panie deputowany, jest Pan przewodniczącym komisji kultury, oświaty i nauki RN, czy wiedział Pan o porozumieniu ministrów oświaty Litwy i Polski?

— Gdy dowiedzieliśmy się, że przybywa polski minister, poprosiliśmy, aby do komisji przybył minister D. Kuolys z przygotowanym projektem umowy. Szanowny pan Kuolys zapoznał ze wszystkimi aktualiami w projekcie umowy i deputowani naszej komisji nie sprzeciwiali się, nie znaleźli niczego, co można byłoby zarzucic tej umowie. Pytałem, czy ktoś nie aprobuje jakiegokolwiek punktu porozumienia.

— Czy było to posiedzenie całej komisji kultury, oświaty i nauki, czy tylko podkomisji oświaty?

— Nie, nie, odbyło się posiedzenie całej komisji, miało ono charakter konsultacyjny, gdyż do nas nie należy ratyfikowanie lub nieratyfikowanie umów, jakie zawiera rząd. Po prostu wyrażamy opinię albo jej nie wyrażamy.

— Więc tym razem deputowani nie mieli nic do zarzucenia tej umowie?

— Nie, nic takiego nie znaleźliśmy. Następnie otrzymaliśmy kategoryczne oświadczenie tych, którzy nie akceptują takiego dokumentu i znajdują tam różnorodne niuanse. Jednakże osobiście wiem i mówił o tym D. Kuolys, że również w Polsce jest wystarczająco takich, którzy proponują aby maszerować i wyzwalać Wilno. Nasuwa się pytanie, czy mamy dać im pretekst czy są nam potrzebne stosunki z Polską z lat 1935—1938, czy stosunki dwóch sąsiednich państw współczesnej Europy? Umowa ta nie zawiera żadnych zobowiązań, które byłyby nam niesprzyjające. Wszystko przewidziano na zasadach parytetowych. Po drugie, u nas też są tacy, którzy chcą siłą zlitwinizować Wileńszczyznę. A siłą nic tu nie da się zdziałać...

— Porozumienie jest prawomocne?

— Jest to casus prawny. Na to pytanie może odpowiedzieć znawca prawa konstytucyjnego.

— Dziękuję.

* * *

Sondaż trwa. Na skomentowanie oświadczenia deputowanych w sprawie tej umowy zgodzili się przewodniczący podkomisji oświaty RN deputowany **P. TUPIKAS** i deputowany **L. W. RASIMAWICZIUS.**

— O takich dokumentach, które mogą mieć wpływ na dalsze życie polityczne, trzeba informować zawczasu, aby był czas na omówienie, rozważenie — mówi **P. Tupikas.**

— Czy tego nie zrobiono?

— Nie, o umowie dowiedzieliśmy się o trzy dni przed jej zawarciem. Po omówieniu projektu w komisji oświaty, kultury i nauki RN nasunęły się niejasności i zgłoszono propozycje, aby nie śpieszyć z podpisaniem.

L. W. Rasimawiczius. Uzupełniając chciałbym powiedzieć: umowy międzyresortowe są bardzo nierównoznaczne. Gdy porozumienia podpisują resorty ekonomiczne, mogą być one nawet tajne, jest ważne, aby obie strony miały pożytek. Ale to porozumienie ma wpływ na każdego człowieka, a oświata jest przedmiotem troski ogółu, to zaś już przekracza granice porozumień międzyresortowych. Przedtem powinno to być publicznie przedyskutowane.

To porozumienie z Polską jest dla nas nie do przyjęcia przede wszystkim dlatego, że Litwa ma bardzo dobrą i demokratyczną ustawę o mniejszościach narodowych, jakich nie ma nawet Francja. Należałoby dopiąć, aby takie lub chociaż podobne prawa, jakie mają mniejszości narodowe na Litwie, posiadała mniejszość litewska w Polsce. Tego wcale nie zrobiono i w ogóle w tej sprawie nie porozumiano się nawet, jak wynika z tekstu umowy jeśli chodzi o utrzymanie tożsamości narodowo - etnicznej i językowej. Po drugie, duże zaniepokojenie budzi rozporządzenie ministra Edukacji Narodowej Polski w sprawie organizowania nauki. Tymczasem jest to projekt, ale wyraźnie ilustrujący istniejącą sytuację. Jak wygląda szkoła z ojczystym językiem wykładowym? W umowie o tym nie ma mowy, natomiast w przytoczonym rozporządzeniu czytamy, że o nauczaniu w języku ojczystym mówi się wtedy, gdy prócz lekcji języka ojczystego jeszcze dwa przedmioty są wykładane w języku ojczystym. Żąda się, aby połowa lekcji odbywała się w języku polskim, nawet w przedszkolach pół dnia ma być przeznaczone na język polski. I to ma oznaczać szkołę narodową. U nas przecież jest zupełnie inaczej. Właśnie o tym należało mówić, porozumieć się co do pojęcia szkoły narodowej.

Prócz porozumienia, omówiono również sprawy programowe, które zamierza się realizować. Jedną z nich jest wspólne opracowywanie podręczników historii, aby można było uzgadniać niektóre aspekty stosunków polsko-litewskich. Jednakże nasza historia łączy się nie tylko z Polakami, ale również Białorusinami, Rosjanami, Łotyszami, Niemcami. Po co potrzebna jest taka wyłączność? Nie zapominajmy, że sytuacja historyków Litwy i Polski była bardzo nierównoznaczna. W ostatnim okresie historię Litwy studiowało chyba z pięciu wybitnych historyków litewskich, natomiast w Polsce blisko 50 znanych naukowców studiuje jedynie tylko historię Litwy, więc co możemy mówić o swym kraju. W życiu każdego narodu są białe plamy i już teraz polscy hi-

(Dokończenie na str. 7)

PROGRAM

współpracy Ministerstwa Edukacji Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej z Ministerstwem Kultury i Oświaty Republiki Litewskiej na 1992 rok

Ministerstwo Edukacji Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej i Ministerstwo Kultury i Oświaty Republiki Litewskiej w dalszym ciągu odpowiednio zwane „strona polska" i „strona litewska", w oparciu o artykuł 12 Porozumienia między ministerstwami z dnia 21 lutego 1992 roku, uzgodniły następujący program współpracy:

Artykuł 1

Strony przedstawiają sobie nawzajem informacje o systemach edukacji swego kraju i zachodzących w nich zmianach.

Strony naradzać się będą w sprawie obustronnej pomocy praktycznej w organizowaniu nauczania i wychowania dzieci narodowości polskiej zamieszkałych na Litwie oraz dzieci narodowości litewskiej zamieszkałych w Polsce.

Artykuł 2

1. Strony wymienią 3-osobowe delegacje, stwarzając im warunki do zapoznania się z pracą instytucji przedszkolnych drugiej strony. Czas trwania wizyty — 5 dni.

Koszty podróży ze stolicy jednego kraju do stolicy drugiego i z powrotem ponosi strona delegująca, koszty pobytu delegacji ponosi strona przyjmująca.

2. Na prośbę Ministerstwa Kultury i Oświaty Litwy Ministerstwo Edukacji Narodowej Polski wydeleguje na okres do 6 m-cy, a strona litewska zorganizuje pracę 1—3 wychowawców przedszkoli w instytucjach przedszkolnych Litwy z polskim językiem nauczania.

Na prośbę Ministerstwa Edukacji Narodowej Polski Ministerstwo Kultury i Oświaty Litwy wydeleguje na okres do 6 m-cy, a strona polska zorganizuje pracę 1—3 wychowawców przedszkoli w instytucjach przedszkolnych Polski z litewskim językiem nauczania.

Koszty podróży do miejsca pracy wychowawców i z powrotem ponosi strona delegująca.

Strona przyjmująca zapewnia bezpłatnie odpowiednie mieszkanie, wypłaca miesięczne wynagrodzenie zgodnie z przepisami kraju przyjmującego, uwzględniając posiadane kwalifikacje i staż pracy oraz 50 proc. dodatek do tego wynagrodzenia, zapewnia bezpłatną opiekę lekarską.

3. Strona litewska zorganizuje w Wilnie dwustronne seminarium z zakresu teorii pedagogiki przedszkolnej, poświęcone zagadnieniom praktycznego funkcjonowania instytucji przedszkolnych Polski i Litwy z językiem ojczystym nauczania.

W tym celu strona litewska zaprosi na okres 5 dni 7 polskich specjalistów.

Zalecenia uczestników seminarium skierowane zostaną do realizacji przez obie strony.

Termin seminarium uzgodniony zostanie w ciągu dwóch miesięcy od dnia podpisania.

Artykuł 3

1. Strony wymienią 3-osobowe delegacje, stwarzając im warunki do zapoznania się z pracą szkół podstawowych i średnich drugiej strony. Czas trwania wizyty — 5 dni.

Warunki tej wymiany analogiczne jak w punkcie 1 artykułu 2.

2. Na prośbę Ministerstwa Kultury i Oświaty Litwy Ministerstwo Edukacji Narodowej Polski kierować będzie na okres 1—2 lat nauczycieli do pracy w szkołach podstawowych i średnich Litwy z polskim językiem nauczania.

Na prośbę Ministerstwa Edukacji Narodowej Polski Ministerstwo Kultury i Oświaty Litwy kierować będzie na okres 1—2 lat nauczycieli do pracy w szkołach podstawowych i średnich Polski z litewskim językiem nauczania.

Strony przedstawią sobie nawzajem do maja zapotrzebowanie na nauczycieli i w ciągu miesiąca udzielą odpowiedzi.

Koszty podróży do miejsca pracy nauczycieli i z powrotem ponosi strona wysyłająca.

Warunki pracy nauczycieli zawarte będą w umowie o pracę, która określi:

— przedmioty nauczania,

— wynagrodzenie miesięczne zgodne z przepisami kraju przyjmującego, uwzględniając kwalifikacje i staż pracy oraz 50 proc. dodatek do tego wynagrodzenia. Pensum nie powinno przekraczać 18 godzin tygodniowo,

— bezpłatne mieszkanie (samodzielny pokój z łazienką i dostępem do kuchni),

— bezpłatną opiekę lekarską.

3. Strony będą współpracować przy opracowaniu programów nauczania języka polskiego i literatury dla szkół podstawowych i średnich z polskim językiem nauczania na Litwie oraz programów nauczania języka litewskiego i literatury dla szkół podstawowych i średnich z litewskim językiem nauczania w Polsce.

4. Strony do kwietnia przedstawią sobie nawzajem propozycje nazwisk autorów do wspólnych zespołów autorskich dla opracowania podręczników języka polskiego i literatury oraz języka litewskiego i literatury, jak również innych pomocy metodycznych dla szkół podstawowych i średnich obu krajów.

5. Strona polska przyjmie zwycięzców konkursu języka i literatury polskiej ze szkół średnich Litwy.

Strona litewska przyjmie zwycięzców konkursu języka i literatury litewskiej z Polski.

Obie strony zawczasu poinformują się wzajemnie o terminach imprez z tym związanych.

Strony będą wspierać udział uczniów z obu krajów w konkursach i olimpiadach przedmiotowych organizowanych w Polsce i na Litwie.

6. Strony popierać będą bezpośrednie i na zasadach parytetu kontakty szkół podstawowych i średnich Polski i Litwy.

Szkoły zorganizują bezpośrednią i parytetową współpracę w uzgodnieniu z odpowiednimi władzami oświatowymi na swoim terenie.

Strony w maju przedstawią sobie nawzajem informację o współpracujących szkołach podstawowych i średnich.

Strony rozważą możliwości zorganizowania wspólnej konferencji dyrektorów bezpośrednio współpracujących szkół na Litwie lub w Polsce.

Artykuł 4

Posiedzenia komisji ekspertów, utworzonej na mocy art. 4 międzyresortowego porozumienia, odbędą się w maju w Wilnie i w październiku w Warszawie.

Artykuł 5

Strony przedstawią sobie nawzajem informację i dokumentację niezbędną do zrealizowania art. 5 Porozumienia o współpracy między ministerstwami.

Artykuł 6

1. Strona polska przyzna minimum 10 stypendiów dla młodzieży narodowości polskiej z Litwy, obierającej specjalności pedagogiczne, dla pełnych studiów w wyższych uczelniach Polski.

Strona litewska przyzna minimum 5 stypendiów dla młodzieży narodowości litewskiej z Polski, obierającej specjalności pedagogiczne dla pełnych studiów w wyższych uczelniach Litwy.

Imienne listy kandydatów strony przekażą sobie do 15 sierpnia w oparciu o wyniki egzaminów wstępnych na uczelniach swego kraju.

Strony do kwietnia poinformują się wzajemnie o zamiarze skierowania konkretnej ilości osób oraz wskażą specjalności i uczelnie kraju przyjmującego, w których należy ulokować studentów. Poinformują się także o wysokości przyznanych stypendiów i innych świadczeń socjalnych przyznawanych studentom.

2. Strona litewska skieruje, a strona polska przyjmie do 20 studentów z Litwy na 30-dniowy kurs językowy.

Koszty podróży z Wilna do miejsca kursu i z powrotem ponosi strona litewska, a wydatki związane z przyjęciem studentów ponosi strona polska.

3. Strona litewska skieruje, a strona polska przyjmie do 30 nauczycieli szkół podstawowych i średnich z Litwy z polskim językiem wykładowym na okres 30 dni w celu doskonalenia kwalifikacji. Słuchaczom kursów stworzy się warunki udziału w lekcjach szkół Polski.

Strona litewska skieruje, a strona polska przyjmie do 20 nauczycieli języka polskiego i literatury na 30-dniowy kurs języka polskiego i kultury.

Strona polska skieruje, a strona litewska przyjmie do 15 nauczycieli różnych przedmiotów, wykładanych w języku litewskim w szkołach podstawowych i średnich Polski na okres 30 dni w celu doskonalenia kwalifikacji. Słuchaczom kursu stworzy się warunki udziału w lekcjach szkół Litwy.

Koszty podróży uczestników kursów ze stolicy kraju do miejsca kursu i z powrotem opłaca strona delegująca, koszty pobytu opłaca strona przyjmująca.

4. Na prośbę strony litewskiej strona polska skieruje, a strona litewska zorganizuje pracę jednego (w razie potrzeby i więcej) wykładowcy języka polskiego i literatury na okres 1—2 lat w wyższych uczelniach Litwy.

Na prośbę strony polskiej strona litewska skieruje, a strona polska zorganizuje pracę jednego (w razie potrzeby i więcej) wykładowcy języka litewskiego i literatury na okres 1—2 lat szkolnych w uniwersytetach Polski.

Praca wykładowców zorganizowana zostanie według zasad i trybu wskazanych w punkcie 1 art. 3.

Artykuł 7

1. Strony wymienią 3-osobowe delegacje, stwarzając im warunki do zapoznania się z pracą szkół zawodowych i policealnych drugiego kraju. Czas trwania wizyty — 5 dni.

Warunki finansowe tej wymiany wskazane są w punkcie 1 art. 2.

2. Strony popierać będą bezpośrednie kontakty szkół zawodowych i policealnych Polski i Litwy, a przede wszystkim te, na mocy których organizowane będą praktyki zawodowe słuchaczy w drugim kraju. Decyzje w sprawie tych kontaktów podejmą sami uczestnicy bezpośredniej współpracy, odpowiedzialni za wykonanie powziętych zobowiązań. Strony w listopadzie przedstawią sobie nawzajem informację o bezpośrednio współpracujących szkołach zawodowych i policealnych.

Artykuł 8

1. Strony popierać będą bezpośrednie kontakty wyższych uczelni Polski i Litwy. Decyzje w sprawach tych kontaktów, ich zakresie i formach podejmować będą same wyższe uczelnie zgodnie ze swym statutem i odpowiedzialne będą za wykonanie powziętych zobowiązań. Strony sprzyjać będą temu, aby uczestnicy bezpośredniej współpracy rozszerzali wymianę studentów, przede wszystkim w formie częściowych studiów.

2. Strony przyznają sobie wzajemnie do 5 stypendiów dla pełnych studiów na różnych specjalnościach w wyższych uczelniach swego kraju.

Studia organizowane będą według zasad i trybu wskazanego w punkcie 1 art. 6.

3. Strony przyznają do 5 stypendiów młodym naukowcom i wykładowcom drugiego kraju na 10-miesięczne staże w wyższych uczelniach swego kraju. Wiek stażystów nie powinien przekraczać 35 lat.

Imienne listy kandydatów do stypendiów strony przekażą sobie nawzajem do kwietnia. Staże naukowe w wyższych uczelniach drugiego kraju rozpoczną się nie wcześniej niż w październiku.

Strony do kwietnia wymienią nawzajem informację co do wysokości przyznawanych stypendiów, uzgodnią między sobą tryb odbywania stażu.

4. Strony przyznają do 5 stypendiów wykładowcom i pracownikom drugiego kraju na miesięczne staże w wyższych uczelniach swego kraju.

Staże organizowane będą według zasad i trybu wskazanego w punkcie 3 niniejszego artykułu.

Artykuł 9

1. Strony popierać będą wspólne badania naukowe wyższych uczelni Litwy i Polski według wzajemnie uzgodnionej tematyki z zastosowaniem różnych sposobów współpracy naukowej. Współpracę naukową wyższe uczelnie zorganizują samodzielnie.

2. Strony sprzyjać będą badaniom kontaktów historycznych i kulturalnych polsko - litewskich i litewsko - polskich, językoznawstwa polskiego i literatury oraz językoznawstwa litewskiego i literatury w wyższych uczelniach Polski i Litwy, służyć wszechstronnym wsparciem i pomocą naukowcom, zajmującym się tą problematyką.

3. Strony zachęcać będą organizatorów seminariów naukowych, konferencji, sympozjów oraz innych przedsięwzięć naukowych swego kraju do zapraszania uczonych drugiego kraju do udziału w tych przedsięwzięciach.

Artykuł 10

W celu oceny przebiegu współpracy i jej wyników, a także wymiany doświadczeń strony wymienią delegacje pracowników ministerstw. Na wymianę przeznacza się 50 osobodni.

Warunki tej wymiany określone są w punkcie 1 art. 2.

Artykuł 11

Odpowiedzialność za koordynację realizacji niniejszego programu powierza się po stronie litewskiej wydziałowi Współpracy z Zagranicą Ministerstwa Kultury i Oświaty oraz w zakresie art. 5, 8, 9 Wydziałowi Informacji, Nauki i Studiów w Urzędzie Rady Ministrów Republiki Litewskiej.

Po stronie polskiej realizację programu koordynuje Departament Współpracy z Zagranicą Ministerstwa Edukcji Narodowej.

Niniejszy program podpisany został w Wilnie w dniu 21 lutego 1992 roku w dwóch egzemplarzach, każdy w języku polskim i litewskim, przy czym oba teksty mają jednakową moc prawną.

**Minister
Edukacji Narodowej
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej STELMACHOWSKI**

**Minister
Kultury i Oświaty
Republiki Litewskiej
Darius KUOLYS**

Protokół Ministerstwa Edukacji Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej i Ministerstwa Kultury i Oświaty Republiki Litewskiej w sprawie utworzenia dwustronnej Komisji do badania problemów nauczania historii

Ministerstwo Edukacji Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej i Ministerstwo Kultury i Oświaty Republiki Litewskiej, zwane dalej „stronami", realizując artykuł 4 Porozumienia między ministerstwami z dnia 21 lutego 1992 roku uzgodniły co następuje:

Artykuł 1

Strony tworzą dwustronną Komisję do badania problemów nauczania historii, zwaną dalej „Komisją".

Artykuł 2

Komisja:

1. Wymienia informacje o nauczaniu historii w szkołach podstawowych oraz średnich Polski i Litwy, zapoznaje jedną i drugą stronę z podręcznikami przeznaczonymi do tych szkół.

2. Omawia treść podręczników historii, przedstawia odpowiednie uwagi i propozycje układającym się stronom, autorom podręczników i wydawnictwom.

3. Bada problemy nauczania historii w szkołach Polski, w których nauczanie odbywa się w języku litewskim oraz w szkołach Litwy, w których nauczanie odbywa się w języku polskim, przedstawia odpowiednie uwagi i propozycje stronom układającym się.

4. Proponuje stronom sposób zaopatrzenia szkół podstawowych i średnich Polski i Litwy w podręczniki historii.

Artykuł 3

Komisja składa się w równych częściach z przedstawicieli strony polskiej i litewskiej. Każda ze stron wyznacza przewodniczącego Komisji, sekretarza odpowiedzialnego i trzech członków.

Artykuł 4

Komisja zbiera się w miarę potrzeby lub na prośbę stron.

Posiedzenia Komisji odbywają się kolejno w każdym kraju.

Przewodniczy posiedzeniu Komisji gospodarz.

Porządek dzienny kolejnego posiedzenia jest przewidywany na ostatnim posiedzeniu. Zmiany w ustalonym porządku dziennym są możliwe w przypadku wzajemnego porozumienia się przewodniczących Komisji.

Komisja może powołać do współpracy specjalistów, nie nadając im praw członkowskich.

Artykuł 5

Propozycje Komisji są przyjmowane po wyrażeniu zgody przez przedstawicieli obu stron. Protokoły są sporządzane w języku polskim oraz litewskim. Podpisane przez przewodniczących protokoły otrzymują strony układające się, autorzy podręczników oraz wydawnictwa.

Artykuł 6

Wydatki, związane z przygotowaniem posiedzeń Komisji oraz ich organizacją, włączając w to hotel, wyżywienie i zapewnienie transportu, bierze na siebie strona przyjmująca. Wydatki, związane z podróżą do miejsca posiedzenia i z powrotem, ponosi strona delegująca.

Artykuł 7

Niniejszy Protokół może być zmieniony lub uzupełniony w przypadku zgody wyrażonej na piśmie przez strony.

Artykuł 8

Niniejszy Protokół nabiera mocy z dniem podpisania.

Podpisano dnia 21 lutego 1992 roku w Wilnie w dwóch egzemplarzach każdy w języku polskim oraz litewskim, przy czym oba teksty mają jednakową moc prawną.

**Minister
Kultury i Oświaty
Republiki Litewskiej
Darius KUOLYS**

**Minister
Edukacji Narodowej
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej STELMACHOWSKI**

Historia najnowsza

Posiedzenie biura KC KPL(b) w kwestii Polaków Litwy (stenogram)

Niunka: Tow. Gedwilas zadał pytanie, dlaczego nie wystąpiłem z tą kwestią przed tow. Susłowem. W ten sposób nie można było stawiać kwestii i nie wiadomo dlaczego tow. Gedwilas mówi, że są mieszkańcy, mówiący po polsku. Waszym zdaniem, tow. Gedwilas, są Litwini i Białorusini mówiący po polsku. Jeśli ludność chce, aby nauka prowadzona była w języku polskim, to znaczy, że ludzie uważają się za Polaków. Nikt nie zmusza ludności uważać się za Polaków.

Gedwilas: Tylko tow. Stalin może dobrze wyjaśnić tę sprawę.

Snieczkus: Skąd, dlaczego taki brak zaufania do kierownictwa KC partii, dlaczego się wykręcacie?

Gedwilas: Czyż nie można byłoby zwrócić się w tej sprawie do tow. Stalina? Jeśli nad każdą sprawą będziemy w ten sposób dyskutowali, to będzie polityka anakczejewska.

Snieczkus: To bolszewicka polityka.

Niunka: Towarzysz Stalin konkretnie wypowiedział się w tej kwestii. Z waszej koncepcji, tow. Gedwilas, wynika, że tych ludzi nie można uważać za ludność polską. Prowadzicie taką linię, aby ludność polską przekształcić w litewską, a tymczasem jest mowa o dobrej woli.

Gedwilas: Powiedziałem, „aby nie kontynuować polityki polonizacji".

Snieczkus: Wykorzenimy właśnie (w tekście było „wyjaśnimy" — uw. aut.) nacjonalizm polski wśród ludności polskiej.

Niunka: Słusznie tow. Snieczkus powiedział, że jest to wystąpienie o charakterze nacjonalistycznym. Jaka jest teoria i praktyka tow. Paleckisa. Jakaś mglista jego wypowiedź, jakiś cel widoczny „teoretycznie zbadać, praktycznie zrealizować"... Musimy wyjaśnić, jaką politykę prowadzi tow. Paleckis.

Snieczkus: Należy się kierować bolszewicką pozycją. Wyście, tow. Paleckis i tow. Gedwilas, od dwóch lat z rzędu twierdzicie wciąż to samo. Przedstawiacie koncepcję sprzeczną z projektem KC WKP(b), a przecież KC partii wyraźnie wskazał.

Gedwilas: Jeśli przekonacie mnie, że popełniam błąd, będę tylko wdzięczny.

Niunka: Nie może być żadnych obaw co do przesady, że Białorusinów i Litwinów zmusimy uczyć się po polsku.

Gedwilas: Po co rozstrzygać sprawę narodowości tych ludzi?

Anuszkin: Należy przyznać istnienie narodowości polskiej.

Gedwilas: Ludzie mówią po polsku i uważa się ich za Polaków.

Snieczkus: Wydaje mi się, że trzeba dać ocenę polityczną tych błędów, które są i uważam, że należy uzupełnić projekt uchwały. Dla opracowania projektu proponuję w skład komisji włączyć tow. tow. Niunkę, Załużską, Knywę, Snieczkusa, Raguotisa, Olekę. Musimy wyraźnie powiedzieć, że po bolszewicku wcielimy w życie tę uchwałę.

Czy są jeszcze jakieś uwagi? Nie ma. Sprawa wyczerpana.

Koniec stenogramu tego posiedzenia (uw. aut.).

Dokończenie. Początek patrz w nr nr 52, 53.

POSZUKIWANIE KOMPROMITUJĄCEGO MATERIAŁU

Po burzliwym posiedzeniu namiętności nie ucichły, rozpoczął się detektyw i kryminał. Materiał sprawy wskazuje na to, że M. Gedwilas od razu zwrócił się z podaniem do KC WKP(b) sugerując, że omawianie tej kwestii na posiedzeniu biura przekształciło się w kłótnię, starcie (priewratiłoś w prieriekanija — uw. aut.) między nim a Snieczkusem. Biuro KC KPL(b) również nie drzemało. 1 października z adnotacją „ściśle tajne" (strogo siekrietno — aut.) powzięta została uchwała, składająca się z jednego punktu. Mówi się w niej, że stwierdzenie tow. Gedwilasa nie jest zgodne z rzeczywistością. „W omawianiu kwestii aktywnie uczestniczyli i wypowiedzieli się wszyscy członkowie KC KPL(b) (stenogram tego nie potwierdza — uw. aut.). Krytyka mylnych wystąpień ze strony tow. tow. Paleckisa i Gedwilasa była pryncypialna". (imieła pryncypialnyj charaktier — uw. aut.).

Nie zadowalając się tym dano (materiał sprawy nie pozwala ustalić, przez kogo konkretnie — uw. aut.) wskazówkę sprawdzić lojalność M. Gedwilasa i J. Paleckisa. W aktach posiedzenia biura tuż do tekstu stenogramu wpięto kilka arkuszy maszynopisu pt. „O wypowiedziach J. i M. na biurze KC". Pierwsze zdanie informuje: po dokładnym sprawdzeniu wszystkich stenogramów, od początku 1946 r. poczynając do sierpnia 1950 r. ustalono, że raczej nic cennego nie udało się z nich wyciągnąć. (izwlecz — uw. aut.). W zaświadczeniu podaje się wyciąg o poglądach M. na pochodzenie narodowe mieszkańców Wileńszczyzny, zachowanie się J. w Radiokomitecie, podczas omawiania spraw spuścizny kulturalnej. Mimo nieudanej operacji oraz zebranego skąpego materiału, wniosek wyciągnięto następujący: „W ten sposób w oparciu o istniejące stenogramy M., a zwłaszcza J. w omawianiu kwestii ideologicznych wypowiadali się mylnie bądź demonstracyjnie milczeli".

Kłopot dla biura sprawiło też przygotowanie dodatkowego punktu 5, potępiającego wypowiedzi M. Gedwilasa i J. Paleckisa. Początkowy wariant jest podkreślony niebieskim atramentem. Wygląda na to, że został zredagowany po wysłaniu tekstu uchwały, ponieważ 3 listopada sekretarzom obwodowym partii Kowna, Wilna, Sziauliai i Kłajpedy wysłano telefonogram, jak naprawdę należy (sledujet — uw. aut.) odczytać punkt 5. W aktach wskazano też osoby, mające prawo zapoznania się z powziętą uchwałą. Obok nazwiska Knywy jest dopisek — wręczyć uchwałę bez punktu 4 i 5. Paradoksem jest to, że właśnie na propozycję A. Snieczkusa Knywa włączony został do komisji, redagującej dodatkowy punkt i projekt uchwały, a teraz nie ma prawa cieszyć się owocem wspólnej (? — uw. aut.) pracy!

W ogóle o tajności uchwały, a nawet jej projektu w omawianej kwestii wskazuje adnotacja na jednym z wariantów dokumentu, przedstawiona przed posiedzeniem biura — „ma być zwrócony do specjalnego wydziału po zakończeniu posiedzenia".

Historia i czas nie znają tajemnic. Zapoznajemy więc z samym tekstem uchwały, w którym w rzeczywistości nie ma i nie było żadnych tajemnic...

Uchwała KC KPL(b) „O środkach poprawy pracy wśród ludności polskiej Litewskiej SRR"

1. Nauczanie dzieci narodowości polskiej w języku ojczystym zorganizować w szkołach początkowych, siedmioletnich i średnich.

2. PROSIĆ KC WKP(b) O POZWOLENIE (podkr. aut.):

a) spośród osób, znających język polski i posiadających wykształcenie średnie w 1950 r. zorganizować jednorazowe kursy metodyczne dla przygotowania 150 nauczycieli klas I—IV szkół polskich.

b) 1 września 1951 r. powołać Seminarium Nauczycielskie z wydziałem, przygotowującym nauczycieli dla polskich szkół początkowych. Co roku przyjmować na pierwszy rok 90 osób, a w 1951 r. przyjąć na naukę również na rok drugi i trzeci.

c) w 1951 r. otworzyć instytut nauczycielski z wydziałem, przygotowującym nauczycieli klas V—VII dla szkół polskich.

d) wydawać w języku polskim w nakładzie 3000 egz. „Notes agitatora" i wprowadzić stanowisko sekretarza odpowiedzialnego oraz tłumacza wydania polskiego „Notesu".

e) grupę lektorów Wileńskiego Obwodowego Komitetu Partyjnego KPL(b) uzupełnić 3 osobami oraz w komitetach partyjnych rejonów wileńskiego, wiewiskiego, niemenczyńskiego, nowowilejskiego, szyrwinckiego, podbrodzkiego, trockiego, ejszyskiego, solecznickiego, święciańskiego wprowadzić stanowiska lektora, znającego język polski.

f) w 1950 r. Wileński Komitet Obwodowy KPL(b) ma zorganizować kurs dla 100 agitatorów spośród aktywu komunistów i niepartyjnych, znających język polski i KC KPL(b) na ten cel przeznaczy 75000 rb.

3. Prosić KC WKP(b) zobowią zać:

a) Ministerstwo Oświaty Ukraińskiej SRR (tow. Pancz przygotować, a Gławpoligrafizdat przy Radzie Ministrów ZSRR (tow. Graczow) w 1951 r. wydrukować podręczniki dla szkół polskich Litewskiej SRR.

b) Wydawnictwo literatury w językach obcych (tow. Pietro w 1951 r., po uzgodnieniu z KC KPL(b) wydrukować co najmniej 15 utworów literatury pięknej dla ludności polskiej Litewskiej SRR.

c) Gławpoligrafizdat przy Radzie Ministrów ZSRR (tow. Graczow) udzielić pomocy w k pletowaniu niezbędnej kadry do wydawania książek w języku polskim w Wydawnictwie Literatury Pedagogicznej i Politycznej Litewskiej SRR.

d) Ministerstwo Kinematografii ZSRR (tow. Bolszakow) zaopatrzyć ludność polską Litewskiej SRR w filmy radzieckie z podpisami polskimi, a także w filmy, dubbingowane na język polski.

e) Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego ZSRR (tow. Kaftanow w latach 1950—1951 dodatkowo przyjąć 12 osób, znających język polski, na wydział slawistyki do grup języka polskiego i literatury w Moskiewskim i Leningradzkim Uniwersytetach Państwowych.

f) Wydział organów partyjnych, związkowych i komsomolskich KC WKP(b), wydział propagandy i agitacji wybrać komunistów, znających język polski i skierować ich do pracy partyjno-propagandowej w rejonach Litewskiej SRR, zamieszkałych przez ludność polską.

4. Zobowiązać Zarząd ds. Przemysłu Poligraficznego, Wydawnictw i Handlu Księgarskiego przy Radzie Ministrów Litewskiej SRR (tow. Mickewiczius

a) w 1951 r. zorganizować wydawanie masowej literatury politycznej i naukowo-popularnej w języku polskim.

b) W wydawnictwach literatury pedagogicznej i politycznej oraz naukowej utworzyć redakcje literatury w języku polskim.

5. Potępić wypowiedzi tow. Gedwilasa i tow. Paleckisa podczas omawiania kwestii na posiedzeniu biura KC jako wypowiedzi z rodzaju nacjonalistycznych, które polegały na negowaniu istnienia ludności polskiej w rejonach obwodu wileńskiego, sugerowaniu, że ludność ta składała się ze spolonizowanych Litwinów i spolonizowanych Białorusinów, że są to „ludzie mówiący po polsku", u których „nie jest rozwinięta świadomość narodowa", toteż podkreślanie, że są oni Polakami oznaczać ma kontynuowanie tej polonizacyjnej polityki, prowadzonej przez polski rząd burżuazyjny. (F. 117 opis 90, akta 113, l. 3—4).

Stenogram dla prasy przygotowali
Elena Waitiekiene
i Sewerinas Waitiekus

Przedruk („Atgimimas" nr 8—

W kołach ZPL

Powrót do tożsamości

Święciańskie Koło Związku Polaków na Litwie jest nieliczne. Zrzesza niewiele ponad 100 osób, lecz jego członkowie nie siedzą bezczynnnie. O tym, co zrobiono w ciągu roku, mówiono na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym.

„O kulturze człowieka świadczy pamięć o przodkach" — podkreśliła prezeska koła Danuta Gulewicz. I ta wypowiedź nadała ton całemu zebraniu.

Zaczęto od tego, że na cmentarzu, gdzie pochowani są legioniści rozstrzelani podczas wojny, uporządkowano mogiły, postawiono krzyże, odnowiono napisy. Koło wzięło pod opiekę mogiły polskich kapelanów.

Zgromadzeni rozwijali myśl o tym, że w dzisiejszych czasach w dziedzinie kultury, oświaty, zaszczepiania miłości do mowy ojczystej, szczególnie wśród młodzieży, jest szerokie pole do popisu. W tym aspekcie bardzo pomagają rodacy z Macierzy. Do Święcian przyjeżdżali aktorzy z Łomży, innych polskich miast. Ze społecznością spotykał się polski pisarz Jan Kułka. Gościli tu również miłośnicy Wilna i Grodna. Dziewięciu uczniów z rodzin polskich spędziło 20 dni w Polsce, są studiujący tam na wyższych uczelniach.

Stosunki z Łomżą ożywiają się, umacniają. To sprzyja rozszerzaniu u młodzieży horyzontów, opanowaniu mowy ojczystej, poznaniu kultury. Niestety, na miejscu pomocy, poparcia w tym aspekcie nie ma. Z winy kierownictwa Święciańskiej Szkoły Średniej nr 2 i rodziców nie udało się kontynuować nauki w języku ojczystym uczniom otwartej pierwszej klasy polskiej, chociaż koło dołożyło wiele starań. W ten sposób początki szkoły polskiej rozpadły się. Wielka szkoda.

Dotychczas w żaden sposób nie można uzyskać zgody władz miasta na przemianowanie ulicy Partyzantów na ulicę imienia F. Żwirki. A przecież to polski lotnik urodzony na Litwie o sławie światowej! Jego nazwisko jest w licznych encyklopediach. Zachował się dom, w którym mieszkała rodzina Żwirków. W Święcianach nasz rodak uczył się, o czym świadczy tablica pamiątkowa odsłonięta po śmierci F. Żwirki i S. Wigury w 1932 roku, a którą przez długi okres pokrywał tynk. Władze również nie przydzielają Kołu lokalu. Nie ma miejsca ani na przyjmowanie gości, ani dla składowania pomocy humanitarnej nadchodzącej z zagranicy.

Gość z Podbrodzia, członek zarządu Podbrodzkiego Koła ZPL Józef Sasimowicz podzielił się doświadczeniem pracy swoich kolegów. Dzięki pomocy z Polski, staraniom rodziców, nauczycieli, społeczności, deputowanej do Rady Najwyższej Litwy Walentyny Subocz w mieście ma się rozpocząć budowa polskiej szkoły, którą planuje się zakończyć w przyszłym roku.

— Należy zaszczepiać miłość do języka ojczystego od dziecka — powiedział J. Sasimowicz. — Jednocześnie z językiem polskim należy dobrze uczyć języka litewskiego, by jak najwcześniej nasze dorastające pokolenie mogło poznać dorobek kultury, nauki republiki, w której żyjemy. Brak jest dla Wileńszczyzny pracowników kultury; dlatego zmuszeni jesteśmy sami szukać zdolnych ludzi i w ogóle organizatorów. Podbrodzki zespół artystyczny „Żeimena" często występuje w rejonie i u sąsiadów.

Mieszkanka Święcian Jadwiga Rodzewicz w swym przemówieniu poruszyła problem wychowania przedszkolnego. Problem skomplikowany, wiele jest rodzin mieszanych. Jednak w przedszkolach miasta należałoby utworzyć grupy, w których dzieci mogłyby uczyć się po polsku. Możliwości są. Znaleźliby się wychowawcy, podręczniki. Z tych grup później byłaby pierwsza klasa polska.

Padła propozycja wysyłania do Polski na naukę młodzieży szkolnej wyłącznie za pośrednictwem Koła ZPL. Byłaby to jakby nagroda dla najaktywniejszych i najzdolniejszych.

Na zakończenie zebrania odbyły się wybory nowego prezesa święciańskiego Koła. Jednogłośnie ponownie obrano Danutę Gulewicz.

Przed uczestnikami zebrania wystąpił z koncertem Maguński Polski Zespół Folklorystyczny pod kierownictwem nauczycielki Pelagii Jaśkiewicz.

Nikołaj NIEZAMOW
Rej. święciański

APTECZKOWY SKARBIEC

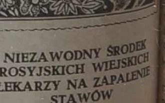

NIEZAWODNY ŚRODEK ROSYJSKICH WIEJSKICH ŁEKARZY NA ZAPALENIE STAWÓW

Wziąć butelkę mieszczącą 2 g płynu. Położyć tam kawałecz kamfory wielkości jednej czw tej kostki cukru. Wlać terpen ny do jednej trzeciej butel jedną trzecią oliwy drzewnej l oliwkowej. Pozostałą trzecią c butelki dopełnić spirytusem wi nym o mocy 96—98 stop Przed użyciem zmieszać i wc rać do sucha przed snem i wiązać czymś z czystej wełny całą noc.

jaśniamy Ustawy Republiki Litewskiej

warunkach pracy

ontynuujemy rozmowę mowie o pracę.

— Kogo uważa się za pra- dawcę?

odnie z prawem, praco- cą nazywa się właściciel kiego rodzaju przedsię- stw, spółdzielni, instytu- spółek, bądź ich kierow- który został nim miano- y, obrany lub w innym e otrzymał możność w niu przedsiębiorstwa za- rać lub rozwiązywać u- we o pracę a także wyko- wać inne czynności prze- iane w ustawodawstwie cy.

- Od ilu lat osoba może ejmować pracę?

racownikiem może być mieszkaniec Litwy, któ- kończył 16 lat. To ogólna da. Ale oto konkretna acja: „Wkrótce kończę lat — pisze do redakcji rzej W. — uczę się w le. Podczas ferii letnich ałbym popracować w ładzie przemysłowym, e jest zatrudniony mój ec. Nie wiem jednak, co ym celu należy załatwić y w ogóle przyjmą mnie". rem, od 1 marca 1992 r. wala się przyjmować do cy osoby, które ukończy- 14 lat. Nie do wszystkich ak robót. Chodzi o szko- e, gorące prace, ciężkie, e oraz inne rodzaje, wy- ione w specjalnym wy- , który się znajduje w iale kadrowym każdego siębiorstwa. Poza tym olatek powinien przed- wić zaświadczenie lekars- o stanie zdrowia, pozwa- cym na wykonywanie pracy, którą chce podjąć.

Przy zatrudnianiu nieletnich w wieku od 14 do 16 lat niezbędna też jest pisemna zgoda jednego z rodziców lub opiekunów.

— Czy pracodawca ma prawo żądać od pracownika wykonania obowiązków nie zastrzeżonych w umowie o pracę?

Nie, takiego prawa nie ma. Pracodawca powinien wykorzystać podwładnego w ten sposób, aby był zatrudniony w swoim zawodzie i kwalifikacji.

— Obecnie w wielu przedsiębiorstwach zaprzestaje się wytwarzania przestarzałej produkcji, przechodzi się do nowych technologii. Odpowiednio zmieniają się warunki pracy osób zatrudnionych. Jakie przewiduje się dla nich gwarancje?

Prawo przewiduje tylko 3 przypadki, kiedy pracodawca ma prawo zmienić podwładnemu warunki pracy, to znaczy: zmienić miejsce pracy w tym samym przedsiębiorstwie, zlecić pracę na innym mechanizmie, agregacie, zmienić reżim pracy, zasięg odpowiedzialności materialnej i in. Zwierzchnik może to uczynić w przypadku: gdy rozpoczyna się wytwarzanie całkiem nowej produkcji; gdy zmienia się technologię wytwarzania tej samej produkcji; gdy przebudowuje się całą organizację produkcji. O przewidzianej zmianie pracownik musi być powiadomiony co najmniej o miesiąc wcześniej. Jeżeli zmienia się technologię produkcji, to pracodawca powinien przygotować ludzi do pracy w nowych warunkach, doskonaląc ich kwalifikacje, zmieniając specjalizację. Umowa zespołowa może przewidywać dłuższe terminy uprzedzenia, a także dodatkowe obowiązki pracodawcy w przygotowaniu pracowników do nowych warunków. Jeśli pracownik odmawia kontynuowania pracy w zmienionych warunkach, to istnieje podstawa do jego zwolnienia. Warto też pamiętać, że jeśli zmiana warunków pracy powoduje obniżenie płacy zarobkowej z przyczyn niezależnych od pracownika, wówczas co najmniej w ciągu 3 miesięcy wypłaca się mu dodatek w wysokości poprzedniej średniej płacy.

We wszystkich prawie przypadkach przenoszenie na inne miejsce odbywa się za pisemną zgodą pracownika. Są jednak sytuacje, kiedy można to zrobić bez jego zgody. A dzieje się to wtedy, gdy przedsiębiorstwo powinno zapobiec klęsce żywiołowej lub awarii produkcyjnej, zlikwidować ich skutki, zapobiec nieszczęśliwym wypadkom. Właśnie wówczas pracodawca ma prawo przenieść swego podwładnego do innej pracy bez jego zgody na okres do 1 miesiąca. W każdym przypadku praca ma być w tej samej miejscowości.

Jedną z gwarancji stanowi zakaz prawny przenoszenia pracownika do pracy, której nie może wykonywać z powodu stanu zdrowia. Należy wiedzieć, że w żadnym wypadku nie powinna ulec zmniejszeniu płaca zarobkowa. Dlatego prawo przewiduje zachowanie średniego zarobku według poprzednich danych.

Antoni KWIATKOWSKI,
prawnik

GAWKI WILEŃSKIE. Nad Wilią.   Fot. Z. Markowicz

dy nie wie prawica, co czyni lewica

(Dokończenie ze str. 4)

wyjaśnili niektóre takie y nie na korzyść Litwy. eśmy jeszcze w stanie ich argumentów. Po dlaczego jedną mniejszość wą wynosimy ponad in- ważam, że na Europę nale- patrzeć nie przez Polskę, to dla nas najlepszy d.

Tupikas: Reasumując można że zarówno umowa, jak i zawierają wiele miejsc h, a gdzieniegdzie dosyć ych.

W. Rasimawiczius: W tym nawet dostrzegam próbę wania litewskiego syste- y z polskim.

biorą się takie chęci?

Obecnie polska polityka na jest zwrócona ku Lit- Żaden kraj nie chce, aby m wyrosło mu wpraw- , ale silne państwo lub wspólnota takich państw, a taka możliwość istnieje. Dlatego integrując się wszelkimi sposobami z naszym życiem gospodarczym, kulturalnym, zwłaszcza edukacyjnym można dosyć prędko spowodować destabilizację. My ciągle będziemy musieli się tłumaczyć. Gdyby takie umowy zawarli ministrowie gospodarki, finansów, zdrowia, to bardzo prędko poczulibyśmy się, że jesteśmy w unii. Czy jest to nam potrzebne?

— Czy wiedzą panowie, że umowę tę zaczęto przygotowywać dosyć dawno?

P. Tupikas. Nie, nie wiedzieliśmy, ta tajność jest rzeczą bardzo niedobrą. Proponowałem w komisji oświaty, kultury i nauki RN, aby podczas rozpatrywania tego projektu przeprowadzono głosowanie, gdyż uczestniczyło 3 spośród 5 członków podkomisji oświaty. Przewodniczący G. Ilgunas nie zareagował na taką propozycję, tylko na posiedzeniu plenarnym powiedział, że komisja akceptuje porozumienie.

— Ale ministrowi D. Kuolysowi zezwolono na podpisanie dokumentu na posiedzeniu rządu...

L. W. Rasimawiczius: Jeżeli to prawda, wobec tego rząd również dopuścił się tym razem wykroczenia przeciwko interesom Litwy, chociaż, co pozostaje robić po deklaracji polsko-litewskiej, która jest całkowicie niekorzystna dla Litwy.

— Dziękuję.

Oto takie sprawy. Trafnie ktoś powiedział, że racji jest wiele, a prawda tylko jedna, ale do niej droga jest długa, gdy nie wie prawica, co czyni lewica. Czas pokaże, kto ma rację, a kto błądzi.

Danguole BICZKAUSKIENE

(„Lietuvos aidas" z 10 marca)

Z okazji Imienin oraz Dnia Urodzin pragniemy złożyć moc płynących z głębi naszych wiernych serc życzeń Przewielebnemu Księdzu Prałatowi Józefowi OBRĘBSKIEMU.

Niech Wszechmogący Bóg nadal obdarza Księdza Prałata zdrowiem, pogodą ducha i pozwala pomyślnie trwać na tej placówce duszpasterskiej.

Pragniemy złożyć również serdeczne życzenia naszemu byłemu proboszczowi Antoniemu DYLISOWI z okazji Dnia Urodzin — jak najwięcej zdrowia, pomyślności w pracy duszpasterskiej.

KATOLICKIE KOŁO POLAKÓW NA LITWIE
PRZY PARAFII ŚW. RAFAŁA

Telewizja

CZWARTEK, 19 MARCA

LTV-1

7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Wiadomości ze świata. 8.25 — Nasz elementarz. 8.30 — Szkoła grzeczności. 8.50 — Kraj Kłajpedzki. 17.50 — Dziennik. 18.00 — Studio polskie. 18.10 — Wiadomości. 18.20 — Koncert. 19.00 — Polityka. 19.30 — Audycja literacka. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Stanowisko premiera. 21.30 — Koncert. 22.00 — Brzeg. 23.00 — Koncert. 23.15 — Dziennik wieczorny. 23.30 — Koncert.

LTV-2

18.20, 19.45 — Lekcja angielskiego. 18.35 — Przegląd regionalny. 19.10 — Koncert. 20.00 — Dziennik (M.). 20.35 — Film anim. 21.05 — Trybuna katolicka. 21.35 — Film fab. Podczas przerwy o 22.00 — Dziennik.

Warszawa

10.40 — Program dnia. 10.45 — „Przyjemne z pożytecznym" (1). 11.00 — „Gliniarz i prokurator" (7) — serial prod. USA. 11.50 — „Przyjemne z pożytecznym" (2). 12.05 — „Sto lat" — magazyn ubezpieczeń społecznych. 12.15 — „Polski matecznik pana Bohdana". 12.35 — „Tajemnica twierdzy Iwanogoro" — wojskowy program dokumentalny. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15 — 17.10 — Telewizja edukacyjna. 17.10 — Program dnia. 17.15 — Dla młodych widzów: „Kwant". 18.15 — Teleexpress. 18.35 — Magazyn katolicki. 19.00 — „Sherlock Holmes i dr Watson" (3) — serial prod. angielsko-polskiej. 19.30 — „Zwierzęta Ameryki" — serial dok. prod. USA. 20.00 — Dziękuję — Jacek Kuroń. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Gliniarz i prokurator" (7) — serial prod. USA. 22.00 — „Pegaz". 22.30 — „Telemuzak" — magazyn aktualności muzycznych. 23.00 — Publicystyczne studio „Jedynki". 23.45 — Wiadomości wieczorne. 24.00 — „Divertismento stomatologiczne" Jeremiego Przybory. 1.00 — Poezja na dobranoc.

Moskwa I

5.00 — Poranek. 7.30 — Program audycji. 7.35 — Kreskówki. 8.00 — Film fab. dla dzieci „Ośmiornicę z drugiego piętra". 9.00 — Film dok. 9.40 — Po drugiej stronie rampy. Borys Andrejew. 10.40 — Koncert. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Program audycji. 11.25 — Szczeble. 12.05 — W świecie zwierząt. 12.50 — Gra orkiestra dęta. 13.10 — Notes. 13.15 — Telemikst. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Program audycji. 14.25 — W prezencie melomanowi. 14.55 — Film fab. „Pewna niedziela". 16.00 — „Kukuryku i kampania". 17.00 — Dziennik. 17.20 — Program sportowy. 17.35 — Do lat 16 i starszych. 0.10 — Film fab. „Domowa muzyka".

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.20 — Język hiszpański. 7.50 — W wolnym czasie. 8.05 — Język hiszpański. 8.35 — Godzina dla dzieci z lekcją angielskiego. 9.35 — Katanga — egzotyka północna. 9.55 — Chcę być piękna. 10.30 — Teleprasa. Z udziałem przewodniczącego Sądu Konstytucyjnego Rosji W. Zorkina. 11.25 — Wyznanie miłości. 11.40 — Kamera bada przeszłość. 12.40 — Sprawa chłopska. 13.00 — Wieści. 15.00 — O biznesie i o sobie. 15.10 — Koncert. 15.40 — Film dok. 16.15 — Klucz do rynku światowego. 16.45 — TINKO. 17.00 — Daleki Wschód. 17.45 — W wolnym czasie. 18.00 — Informator parlamentarny Rosji. 18.15 — Studio „Notabene". 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Święto co dzień. 19.30 — Specjalny informator komercyjny. 19.40 — Film fab. „Święto Neptuna". 20.35 — Na sesji RN FR. 20.55 — Prezydent Tatarstanu M. Szajmijew w ośrodku prasowym „Respublika". 22.25 — Program art.-publ.

PIĄTEK, 20 MARCA

LTV-1

7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Wiadomości ze świata. 8.25 — Pod własnym dachem. 19.25 — Polityka. 17.50 — Dziennik. 18.00 Studio polskie. 18.10 — Wiadomości. 18.20 — Telekaruzela. 18.50 — Przy okrągłym stole. 19.55 — Nasz elementarz. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Koncert. 21.25 — Film fab. „Monopol". Odc. 23. 22.15 — Labirynt. 23.15 — Dziennik wieczorny. 23.30 — Nocne kino.

Warszawa

11.00 — „Dziedzictwo Guldenburgów" (3) — serial prod. niemieckiej. 11.45 — „Szkoła dla rodziców" (2). 12.40 — Moja modlitwa. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15 — 17.10 — Telewizja edukacyjna. 17.10 — Program dnia. 17.15 — Dla najmłodszych: „Ciuchcia". 18.05 — Język angielski dla dzieci. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — „Laboratorium". 18.55 — „Za kierownicą". 19.00 — „Dziedzictwo Guldenburgów". (3) — serial prod. niemieckiej. 19.45 — „Tele-audio-video". 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Irlandczycy" (1) — (6 odcinków). — serial prod. francusko-irlandzkiej. 22.00 — „Polskie ZOO". 22.15 — Publicystyczne studio „Jedynki". 22.55 — Targi muzyczne „Frankfurt-92" — reportaż. 23.20 — „Raport". 23.45 — Wiadomości wieczorne. 24.00 — Wieczór baletowy „Siódemka w Jedynce" — „Carmen". 0.45 — „Zdobywczym krokiem" według M. Zoszczenki. 1.55 — „Noc z gwiazdami" — program rozrywkowy ze Szczecina.

Moskwa I

5.00 — Poranek. 7.30 — Dziecięcy klub muzyczny. 8.15 — Teatralne spotkania. 9.40 — Hokej. Mistrzostwa WNP. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Program audycji. 11.25 — Eldorado. 11.55 — Klub podróżników. 12.55 — Koncert. 13.15 — Notes. 13.20 — Brydż. 13.45 — Biznes — klasa. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Program audycji. 14.25 — FFF. 14.50 — Film fab. „Lew Gurycz Siniczkin". 16.00 — Dźwięki instrumentów ludowych. Graj, harmonio. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Program audycji. 17.25 — Program sportowy. 17.40 — Człowiek i prawo. 18.20 — Film fab. „Moja rodzina i inne zwierzęta". Odc. 10. 18.50 — WID. Pole cudów. 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Wiadomości. 20.35 — Program audycji. 20.40 — WID. Podczas przerwy o 23.00 — Dziennik. 0.10 — „Gwiazda poranna" w nocnym eterze.

Wyrazy głębokiego współczucia Janinie ANDRUSZKIEWICZ z powodu zgonu Matki składa zespół Solecznickiego Centrum Higieny

Fundusz wzajemnej pomocy HOLDA (JSA) zaprasza do współpracy!

PANIE I PANOWIE, ŁĄCZĄC SWE ŚRODKI INWESTYCYJNE I OSZCZĘDNOŚCI WE WSPÓLNY FUNDUSZ, WSPÓLNYMI SIŁAMI W SPOSÓB ISTOTNY ROZSZERZAMY NASZE MOŻLIWOŚCI.

WSPÓLNYMI SIŁAMI NABĘDZIEMY AKCJE NAJBARDZIEJ RENTOWNYCH PRZEDSIĘBIORSTW, STANIEMY SIĘ WŁAŚCICIELAMI PRZEDSIĘBIORSTW, KTÓRE ZAPEWNIĄ NAM PRZYSZŁOŚĆ.

Jeśli niedostatecznie zorientowani jesteście w biznesie, nie macie środków, doświadczenia i czasu — nie martwcie się. Dopomogą wam specjaliści.

Są to naukowcy, ekonomiści-analitycy, finansiści, przemysłowcy, pracownicy rolnictwa, specjaliści sfery usług.

✦ Angażujemy kapitał zagraniczny dla modernizacji przedsiębiorstw funduszu.

PRAGNIECIE STAĆ SIĘ WSPÓŁWŁAŚCICIELAMI? PROSIMY!

PODCZAS PRYWATYZACJI PRZEWIDZIANE JEST NABYCIE AKCJI OBIEKTÓW NASTĘPUJĄCEGO PROFILU:

✦ obiektów produkcyjnych — przemysłu meblowego, obróbki drewna, spożywczego, włókienniczego i konfekcyjnego, radioelektroniki i sprzętu do powielania, a także innych perspektywicznych przedsiębiorstw produkcyjnych;

✦ sklepów spożywczych i towarów przemysłowych;

✦ przedsiębiorstw przetwórstwa produkcji rolnej i hodowlanej: buraków cukrowych, lnu, mięsa, mleka i zboża;

✦ dużych zjednoczeń energetycznych (ropy naftowej, gazu, węgla);

✦ dużych dostawców surowca (metalu, bawełny, tworzyw sztucznych, drzewa i in.).

1. Z własnego konta inwestycyjnego przelejcie na konto funduszu „HOLDA“ kwotę w czekach inwestycyjnych oraz gotówce w celu nabycia określonej liczby akcji.

2. Po przybyciu do przedstawicielstwa „HOLDA“ i okazaniu kwitu o przepisaniu czeków inwestycyjnych i gotówki, podpisujecie umowę o nabyciu akcji.

3. Nominalna wartość jednej akcji wynosi 100 rb., emisyjna wartość akcji 110 rb. Co najmniej 5 proc. (można i więcej) emisyjnej wartości akcji, tj. nie mniej niż 6 rb., opłaca się z części bilansowej, a pozostałą część, tj. 104 — z części niebilansowej. Do 31 marca można opłacać tylko czekami inwestycyjnymi.

EMERYTOM I INWALIDOM AKCJE SPRZEDAJE SIĘ PO 105 RB.

✦ JEŻELI ZOSTANIECIE AKCJONARIUSZAMI, BĘDZIECIE MOGLI ZATRUDNIĆ SIĘ W PRZEDSIĘBIORSTWACH FUNDUSZU.

PS. Nie zapomnijcie zabrać ze sobą dowód osobisty, inwestycyjną książeczkę oszczędnościową oraz legitymację obywatela Republiki Litewskiej.

Środki na opłatę nabywanych akcji przelewać:
SA „HOLDA“ — za akcje
Wileński Oddział LBO
260101541, konto nr 164203/SA — 154006

ZWRACAĆ SIĘ:
Do funduszu wzajemnej pomocy „HOLDA“ (SA), tel. 63-74-83, 69-27-31.
Wilno, Mindaugo 11, sklep „BALDAI“.
Potrzebni są agenci dla subskrypcji akcji.

HOLDA
SPF

Ekrany

HELIOS — I sala — **„Nocna gra“** (USA) — o 11.10, 13, 15, 17, 19, 20.50. II sala — **„Śmiertelny taniec“** (USA) — o 10.40, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

PERGALE — **„Oko za oko“** (USA) — o 12, 14, 16, 18, 20.

WILNIUS — **„Zaciekłość w klatce“** (USA, dla dorosłych) — o 11, 13, 15, 17, 19, 21.

LAZDYNAI — **„Zamek Szaolin“** (Hongkong) — o 14, 18; 21, 22.III — o 12, 14, 18. **„Sztuka bojowa Szaolin“** (Hongkong) — o 16, 20.

PLANETA — I sala — **„Zabójcze lato“** (Francja) — o 11, 13.20, 15.40, 18, 20.20. II sala — **„Ukłucie parasolem“** (Francja, komedia) — o 11.20, 13, 14.40, 16.30, 18.30, 20.10.

DRAUGYSTE — **„Bankier“** (USA, dla dorosłych) — o 13, 19. **„Żandarm i dziewczęta-żandarmi“** (Francja, komedia) — o 15, 17, 21.

AUSZRA — **„Z nurtem czasu“** (2 odc., Indie) — o 10.30, 13.10, 16, 18.30, 21.

AIDAS — **„Żandarm z St. Tropez“** (Francja, Włochy, komedia) — o 16, 20.10. **„Szczęki“** (USA) — o 18; 21, 22.III — o 14, 18.

WIDEOSALA — (Fabianiszki, ul. S. Stanewicziusa 24, tel. 35-33-93): **„Krwawa rzeź“** — o 14. **„Podwójny cios“** — o 16, 18, 20. 21, 22.III — Filmy animowane dla dzieci — o 12.

ZSA „POLKOM“

ZAPRASZA NA WYCIECZKĘ KOMERCYJNO-KRAJOZNAWCZĄ DO POLSKI I SŁOWACJI NA 4 DNI.

Piękna wczasowa miejscowość u podnóży Gór Tatrzańskich w Słowacji nie zostawi obojętnym żadnego z tych, którzy ją raz zobaczyli, a wieczorek „po zbójnicku“ przy dźwiękach orkiestry cygańskiej — to rzecz niepowtarzalna.

Dla wycieczek z Litwy w miesiącach kwiecień — czerwiec pobyt w Słowacji ze zniżką.

Koszta 86 USD i 600 rb.

Wyjazd 24 kwietnia.

SPRÓBUJCIE A NIE POŻAŁUJECIE!

Zwracać się po skierowania we środy i czwartki od godz. 14 do 18 ul. Subocz 1 (tel. 62-66-04 lub 42-79-77).

POLSKA FIRMA

„Warmia“

potrzebna jest hala produkcyjna — 100 m². Wilno, tel. 26-69-68.

SKUPUJEMY

Ordery Lenina

Cena 13.000—15.090 rb. za sztukę (albo 140 dolarów). Telefon: Tallinn 239—493, kod. 8-0142 bez dni wolnych od godz. 9 do 21. Adres pocztowy: 200020 Tallinn „ANORM“.

SPRZEDAJE SIĘ

ogródek działkowy w Szwejcarach (obok Rudominy). Wilno, tel. 35-55-18.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 19 marca zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów, wiatr południowy, południowo-zachodni, umiarkowany. Temperatura 6—8 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady, temperatura w nocy od —1 do +4, w dzień 6—11 stopni ciepła.

HOROSKOP

pod jaką gwiazdą urodził

KTO URODZIŁ SIĘ 19 MA

Osobowość mają zbliżon
urodzonych w poprzednim d
Wyróżniają się ogromną en
życiową i przedsiębiorcz
Ambicje ich są nienasycone.
swoich poglądach są postęp
otwarci na wszelkie nowości.
ważnie wprowadzają w czyn
je plany. Potrafią sobie
otoczenie oschłością, ignoranc
uporem. Szkoda, bo przy sw
możliwościach mogliby stać
życiowymi idolami.

Kalendarium

* Czwartek (19.III) jest
dniem 1992 r. Do końca rok
287 dni.

* Znak Zodiaku — Ryby.

* Imieniny: Bogdana, Józ

* Wschód Słońca — 6.24
chód — 18.29. Długość dni
12 godz. 05 min.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Wilno, al. Laiswes 60.
Indeks 67218
Cena 1 rb. (13 kop. akcyza).
W Polsce — 800 zł.
Zam. 974
Nr rejestracji — 322.
Drukarnia przedsiębiorstwa „Spauda“.

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-79-66, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO oraz biuro ogłosze reklamy — ul. Subocz 1 (od podw ka) czynne od 9.00 do 17.00 w dn pracy. Tel.: 62-66-04.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane redakcji, al. Laiswes 60, 12 piętro, pokój nr 1212, tel. 42-69-63.